...cja Zawadzka 1 ... 182-48 102-28.— Administracja ...owska 11 — Telefon 102-29 ...jego zastępca przyjmują od ... 1 do 2 po południu

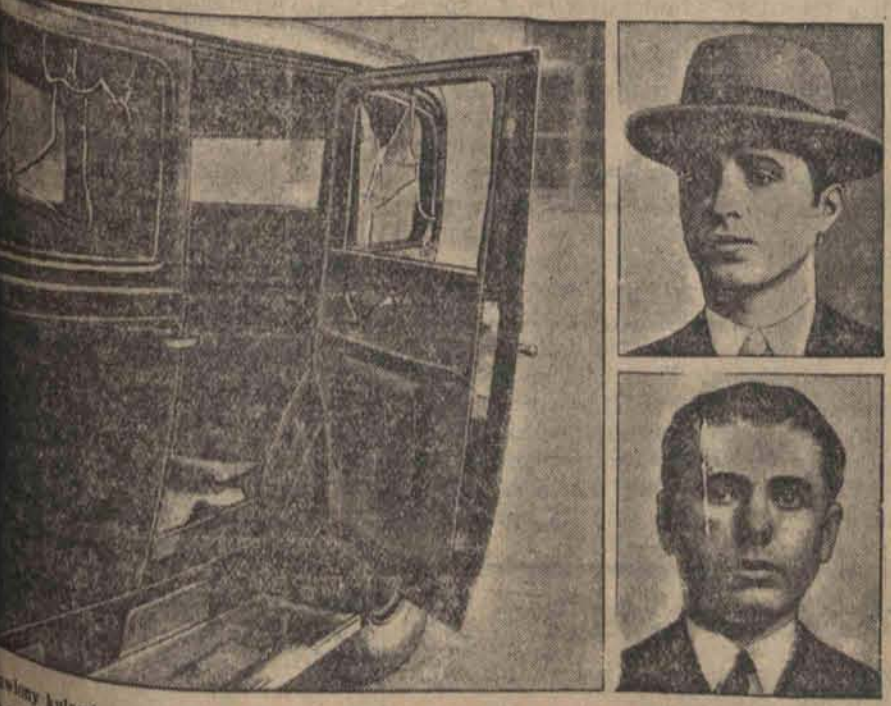
...runki prenumeraty:
...ERATA miejscowa z od... numerów w administracji **2 zł. 10 gr.**
...nia do domów 40 gr.
... 1 stycznia 1931 r. prenu... zamiejscowa z przesyłką ... wynosi 2 zł. 50 gr. mies. ...l.kwart. (przy zapłacie zgóry ...ata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
...) nadesłane bez oznaczenia ...rium uważane są za bezpłat... ...pisów zarówno użytych jak ...nych redakcja nie zwraca

Cena ... groszy.

Echo

Rok VII. № 55. Łódź, Środa 25 lutego 1931 r.

Echa zamachu na króla Albanji.



...wiony kulami samochód króla Achmeda Zogu, na którego dokonano zamachu w Wied... prawo: aresztowani sprawcy zamachu byli oficerowie albańscy Ndok Gjeloszi (u góry) i Azis Cami (u dołu). (F)

9 miljonów złotych dla Funduszu Bezrobocia.

Debaty senatu nad budżetem.

...szawa, 25 lutego. Prace komisji ...wo-budżetowej Senatu nad preli...m budżetowym zostaną dziś lub jutro zakończone.

...senator Szarski (BB.) wygłosił ...generalny. Stwierdzając, że rów... budżetu

...jest całkowicie zapewniona,

... wniósł o przyjęcie preliminarza ...eniu przyjętem przez Sejm oraz ... poprawką domagającą się zwięk...dochodów

o 9 miljonów złotych

...du podniesienia o 10 proc. podatku od uposażeń służbowych. Równocześnie referent wniósł o przekazanie tej sumy na

fundusz bezrobocia.

W dyskusji zabierali głos sanatorowie Stecki, Gros, Głąbiński oraz wiceminister skarbu Grodyński. Wiceminister Grodyński oświadczył, że ministerstwo poczyniło pewne kroki w celu

usunięcia niewłaściwości

w postępowaniu niższych organów skarbowych. Dyskusję odroczono do dnia dzisiejszego.

...mknięcie czterech związków za działalność przeciwpaństwową.

...szawa, 25 lutego.
...dział Karny Sądu Okręgowego w ...wie postanowił zawiesić

na okres trzech lat

za działalność przeciwpaństwową: Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych (Nowolipie 14), związek transportowców (Niska 59), związek robotników przemysłu chemicznego oraz związek robotników i robotnic

przemysłu włókienniczego w Polsce

(Pawia 48). Związki te ulegały wpływom komunistycznym.

Manifestacja republikańska w Berlinie.



...donieśliśmy w depeszach, odbyła się w Berlinie potężna manifestacja republikańskiej ...cji „Reichsbanner", której celem jest obrona obecnego ustroju przeciwko zamachom ...ów sprawa i komunistów zlewa. Po lewej stronie: Policja rozpędza próbę kontr...cji komunistycznej. Po prawej: prezes związku Hörsing przed frontem oddziałów.

Dziś OGŁOSZENIE WYROKU

w sprawie mandolinistek.

Warszawa, 25. 2. (Od wł. koresp.) — Sąd Apelacyjny wyznaczył dziś na godzinę 3 po poł.

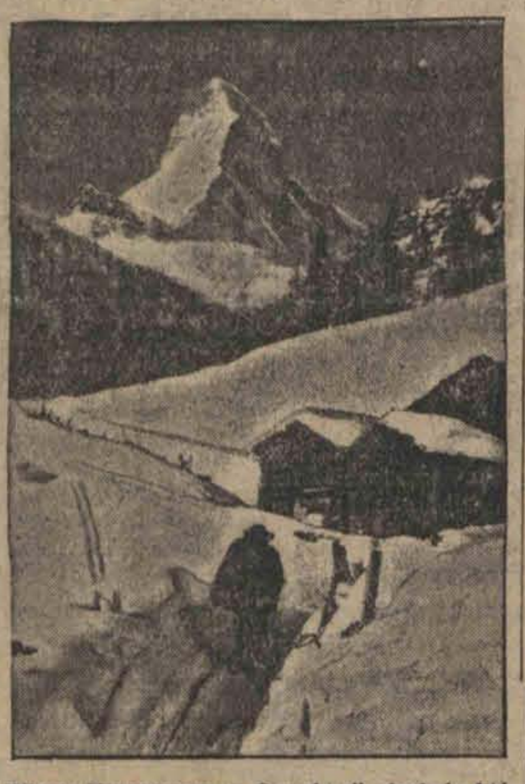
ogłoszenie wyroku

w sprawie zwierzchnika marjawitów Kowalskiego. Proces toczył się przez 4 dni

przy drzwiach zamkniętych.

Przesłuchano zaledwie kilku nowych świadków, pozatem cały przewód odbył się na podstawie materjału z poprzednich procesów.

Duch gór.



Widok Matterhornu w Szwajcarji, dookoła którego wszystkie przełęcze zostały zamknięte z powodu grożącego ze strony lawin niebezpieczeństwa.

Lotnicy polscy w stolicy Abissynji.

Dotychczas przelecieli 6000 klm.

Addis Abbeba, 25 lutego. Wczoraj dotarli nasi lotnicy do środkowej Afryki, lądując w stolicy Abisynji w Addis Abeba. Po drodze z Kairu zmuszeni byli lotnicy nasi lądować w miejscowości Atbara i w sobotę rano wylecieli stamtąd, przybywając po dwóch godzinach lotu do Khartumu w Sudanie angielskim.

Kpt. Skarżyński i por. inż. Markiewicz dokonali już na aparacie polskiej konstrukcji „Ł 2" świetnego lotu,

bez naprawy aparatu,

na przestrzeni 6000 klm., w tem 3.300 km. lotu nad morzem i Afryką.

Do przelotu odcinka, liczącego 1.100 km. długości, z Khartumu do Addis Abeba, przygotowali się nasi lotnicy bardzo dokładnie, wypoczywając dwa dni i szczegółowo badając stan aparatu. Odcinek ten bowiem był specjalnie trudnym dla lotników, ponieważ odbywał się

nad wysokiemi górami,

których szczyty sięgają miejscami do 4200 metrów. Niebezpieczeństwo zwiększała tam nadto okoliczność, iż lot odbywał się nad zupełnem pustkowiem, tak, iż lądowanie przymusowe mogło spowodować fatalne następstwa.

Dla uzyskania pozwolenia przelotu nad Abisynją zwrócili się lotnicy z prośbą do króla Taffari i otrzymali w odręcznem piśmie Negusa.

Obaj pasażerowie aparatu „Ł 2" czują się doskonale i z ufnością spodziewają się pomyślnego ukończenia wielkiej imprezy lotu dookoła Afryki.

Po katastrofie.



Rodziny zabitych podczas katastrofy wpobliżu Akwizgranu górników oczekujących z lękiem na wiadomości z podziemi kopalni. W katastrofie tej zginęło 32 górników, ojców licznych rodzin. (F.)

Wszyscy chcą budować...

Napływ podań o udzielenie pożyczek.

Warszawa, 25 lutego.
Do komitetu rozbudowy w Warszawie wpłynęło kilka podań o udzielenie pożyczek na budowę na sumę

80 miljonów złotych.

Suma ta niewątpliwie urośnie. Napływ podań jest w tym roku większy niż w latach ubiegłych.

KRWAWY ZBRODNIARZ

skazany na śmierć przez powieszenie.

Stryj, 25.2. (Od wł. kor.) Przed sądem przysięgłych zapadł wyrok w procesie dwóch morderców Jana Bartla, lat 26 oraz Iwana Czeremelaka. Bartel odpowiadał za rabunkowe morderstwo na osobie Izaaka Beinera w Kole, którego zabił dwukrotnie

uderzeniem drąga.

Po zbrodni Bartel uciekł do Rosji sowieckiej skąd go jednak wydalono. W okolicy Tarnopola dopuścił się nowej zbrodni wraz z Iwanem Czeremelakiem. Ofiarą bandyty padły Marja Grocholska i Anastazja Grabowska. Bartel

przyznał się do winy

i został skazany na śmierć przez powieszenie, Czeremelaka uniewinniono.

Dziś wyrok...

Częstochowa, 25.2. (Od. wł. kor.) — Wczoraj o godz. 10 i pół obrona zakończyła swoje przemówienia. Wyrok zostanie ogłoszony dziś o godzinie 2 po poł.

Odnowienie floty francuskiej.



Spuszczenie na wodę kontr-torpedowca „Aiglo" w Dunkierce, który zapoczątkował serję nowych okrętów wojennych średniej wielkości, mających zastąpić przestarzały materjał przedwojenny. (F.)

Nowe przesilenie na Łotwie.
Kościół przyczyną upadku gabinetu.

Ryga, 25. 2. (Od wł. koresp.) — Dymisja gabinetu Celminsa oczekiwana jest

lada dzień.

Przyczyną kryzysu rządowego jest wycofanie się

frakcji niemieckiej,

która odmówiła popierania rządu w powodu odebrania gminie niemieckiej jednego z kościołów ewangelickich.

Na czele przyszłego rządu stanie najprawdopodobniej Ulmanic.

——xx——

Pożar baraku z meblami.
Policja na tropie podpalacza.

Kraków, 25.2. (Od wł. kor.) Wczoraj po południu wybuchł pożar w baraku przy ulicy Dworcowej 3 dzierżawionym wraz z meblami przez byłego kapitana Eugenjusza Reicherta. Pożar strawił

barak i meble

ubezpieczone na sumę 85 tysięcy złotych.

Policja prowadzi dochodzenie i jest na tropie podpalacza.

——:x:——

Zwiększenie pomocy
dla robotników sezonowych

Warszawa, 25 lutego. W myśl uchwały Sejmu, wzywającej rząd do przyjścia z możliwie najwydatniejszą pomocą doraźną bezrobotnym, nie pobierającym zasiłków z Funduszu Bezrobocia, w szczególności robotnikom sezonowym, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, pragnąc jak najszybciej pomoc tę okazać zwróciło się w tej sprawie ze specjalnem pismem okólnem do wszystkich wojewodów.

W okólniku tym ministerstwo poleca wojewodom, aby przy udzielaniu specjalnej pomocy bezrobotnym, wojewodowie udzielali jak najszerszej pomocy szczególnie robotnikom sezonowym, którzy z powodu nie uchylenia sezonu martwego nie mogą pobierać zasiłków ustawowych z Funduszu Bezrobocia.

Zgodnie z uchwałą sejmową Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zwiększyło w miesiącu bieżącym sumy asygnowane pp. wojewodom

na pomoc specjalną

dla bezrobotnych. Sumy te zostały zwiększone dość wydatnie, zwłaszcza w okręgach szczególnie dotkniętych klęską bezrobocia.

Koniec sezonu martwego.

Dnia 1 marca, a więc za 7 dni, kończy się tak zwany „martwy sezon" w ubezpieczeniach, podczas którego pewne kategorje bezrobotnych nie korzystają z ustawowych zasiłków Funduszu Bezrobocia.

Do tej kategorji należą przedewszystkiem robotnicy budowlani, ceramiczni, brukarscy, transportu wodnego itp.

Wszyscy ci bezrobotni automatycznie z dniem 2 marca odzyskują prawo do korzystania z należnych im zasiłków na przeciąg 3 miesięcy.

W związku z tem dyrekcja Funduszu Bezrobocia powiększa znacznie swój preliminarz na marzec, przewidując, że przybędzie zgóra 10 tysięcy bezrobotnych z tytułu zakończenia sezonu martwego.

——

Ujęcie dwóch bandytów.
Echa napadu na staruszkę w Piotrkowie.

Łódź, 25 lutego. W ubiegłą niedzielę „Echo" podało wiadomość o niezwykle zuchwałym napadzie rabunkowym, dokonanym na kantor składu węgli Katarzyny Kasterskiej w Piotrkowie przy ulicy Piłsudskiego 47. Bandyci w liczbie dwóch poranili Kasterską, a gdy ta padła nieprzytomna na ziemię, obrabowali kasetkę podręczną zawierającą

około 100 złotych

w gotówce oraz kilka weksli, zbiegli, zacierając za sobą wszelkie ślady. Mimo wielkie trudności policji piotrkowskiej udało się ująć sprawców napadu, którymi okazali się dwai mieszkańcy Piotrkowa 20-letni Jan Lorentowicz, zamieszkały przy ulicy Toruńskiej 2, oraz 21-letni Józef Kiełbik, zam. przy ul. Piłsudskiego 36. Lorentowicz był już dwukrotnie karany więzieniem za kradzieże, ostatnio zaś pozostawał pod śledztwem, jako podejrzany o

dokonanie świętokradztwa.

Zarówno Lorentowicz jak i Kiełbik podejrzani są o dokonanie w Piotrkowie kilku napadów rabunkowych. Obaj przestępcy z polecenia sędziego śledczego osadzeni zostali w więzieniu. Stan poranionej Katarzyny Kasterskiej jest w dalszym ciągu groźny.

——:x:——

Fiasko „Dnia głodnych" w Warszawie.
W Łodzi spokój nie został zakłócony.

Warszawa, 25 lutego. Do godziny 11-tej przed południem nie zanotowano w Warszawie

żadnych wystąpień komunistycznych

w związku z ogłoszonym na dziś „dniem głodnych". Policja jednak czuwa, aby w zarodku stłumić wszelkie wystąpienia wywrotowców.

* * *

Łódź, 25 lutego. Jak wiadomo na dzień dzisiejszy elementy wywrotowe przygotowały tak zwany „Dzień głodnych", który przewidywał szereg demonstracyj.

W związku z powyższem łódzkie władze bezpieczeństwa wydały szereg zarządzeń mających na celu niedopuszczenie do jakichkolwiek wystąpień podejrzanych elementów i zagwarantowanie ludności

zupełnego spokoju.

Według wiadomości otrzymanych od władz bezpieczeństwa — dzień dzisiejszy przejdzie pod znakiem spokoju i wszelkie zamieszki są wykluczone.

Łódź, 25 lutego godz. 12. — We wszystkich fabrykach wre normalna praca.

Wszelkiego rodzaju podejrzane indywidua, które usiłowały rano wtargnąć na dziedzińce fabryczne — zostały przez samych robotników

usunięte.

NOWA DEFRAUDACJA
w magistracie warszawskim.

Warszawa, 25 lutego. Znowu wyszły na jaw nadużycia, popełniane systematycznie od dłuższego czasu w jednem z przedsiębiorstw miejskich, a mianowicie **w „Agrilu".**

Nadużyć tych dopuszczał się Kazimierz Śniecieński, rachmistrz, który inkasował od woźniców pieniądze za rozwożone po mieście mleko. W ciągu dość długiego okresu czasu Śniecieński sprzeniewierzył przeszło 4000 zł.

Gdy Śniecieńskiego aresztowano, oświadczył, iż nadużycia popełniał tylko dlatego, iż umożliwiał mu to

brak jakiejkolwiek kontroli.

Poza tem defraudant twierdzi, że sprzeniewierzył zaledwie 3000 zł., a nie dowierzając kontroli miejskiej, prosi o powołanie specjalnego inspektora sądowego.

Masowe zaczadzenie.
Dwie osoby zmarły.

Katowice, 25 lutego. W Załężu w mieszkaniu nauczyciela Jana Śliwy, przebywającego od pół roku na kursie we Lwowie, wskutek nadmiernego wydobywania się czadu z pieca żelaznego uległa zaczadzeniu

cała rodzina

nauczyciela wraz z teściową i służącą. Wezwany na miejsce wypadku lekarz stwierdził

śmierć 2-letniego dziecka

pp. Śliwów, Wiesława oraz 21-letniej służącej Karoliny Tomeckiej. P. Śliwową i matkę jej Kamilę Wolańską na polecenie lekarza odstawiono w stanie bezprzytomnym do szpitala miejskiego w Katowicach. Stan p. Wolańskiej jest bardzo ciężki. W szpitalu złożono również zwłoki służącej Tomeckiej i dziecka pp. Śliwów.

——

Kronika piotrkowska.

KRWAWA WALKA RYWALI o miłość wiejskiej dziewczyny.

Leon Szewczyk, był znanym we wsi Kłudzice powiatu piotrkowskiego donżuanem. W ub. niedzielę opowiadał swoim przyjaciołom przy kieliszku mnóstwo różnych przygód pikantnych i dowodził, iż żadna niewiasta nie potrafi mu się oprzeć. Po wyczerpaniu zajmującego tematu zaproponował parobczakom spacer po wsi. W czasie tej wycieczki natknęli się na niejakiego Władysława Młynarskiego. Szewczyk na jego widok zawołał:

— Oto temu facetowi odbiłem kochankę! Obiecał mi on za to krwawą zemstę, ale ja się go nie lękam.

— Kłamstwo! — Krzyknął w odpowiedzi Młynarski. — Nie on mnie, lecz ja jemu odbiłem narzeczoną. Wszyscy o tem pamiętają!

Od słowa do słowa powstała kłótnia, a potem bójka, w czasie której Szewczyk wyrwał wielką sztachetę i zadał przeciwnikowi

śmiertelny cios w głowę.

Młynarski runął zalany krwią i z powodu pęknięcia czaszki zginął na miejscu. Zabójca Szewczyk został aresztowany i osadzony w więzieniu w Piotrkowie.

SPRAWOZDANIE POSELSKIE.

Poseł Dominik Dratwa wobec tłumnie zebranych obywateli wygłosił swe sprawozdanie poselskie. Prelegent objektywnie omówił sytuację polityczną, potrącając o tak zwaną sprawę brzeską, o którą kilkakrotnie w łonie miejscowej organizacji B. B. był interpelowany. Dwugodzinne przemówienie posła Dratwy przyjęli zebrani oklaskami.

Dziś i jutro wypłata zapomóg dora...
w Aleksandrowie.

Łódź, 25 lutego. W ciągu dnia dzisiejszego i jutra magistrat m. Aleksandrowa wydawać będzie

bezrobotnym zapomogi doraźne

w formie deputatów żywnościowych. Równowartość zapomóg, które wydawane będą za specjalnemi talo... scowych spółdzielniach... wynosi 15,000 złotych. Zap... ma ogółem 195 rodzin bez... tem 28 rodzin większych... i 69 małych.

Gdzie stanie gmach poczt...
w Pabjanicach?

Z Pabjanic donoszą:

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Miejskiej m. Pabjanic grupa radnych z frakcji B.B.W.R. złoży wniosek o oddanie przez miasto bezpłatnie placu pod budowę gmachu rządowego na pomieszczenie pabjanickich urzędów państwowych. Ponieważ Nowy Rynek jest

za szczupły,

aby się tam mogły odbywać... je projekt aby rynek oddać... gmachu rządowego, a miej... wyznaczyć na innem... miejscu. Nowy plan regulac... przewiduje rynek w tem m... dziś znajduje się boisko... sportowego „Burza".

——:-o-:——

Zmiażdżona ręka bezrobo...
Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 25 lutego. W dniu wczorajszym na ulicy Rzgowskiej został przejechany przez autobus linji Łódź — Piotrków 31-letni Kazimierz Skrobała, robotnik, zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej przy ulicy Heleny 23. Skrobała odniósł ogólne, ciężkie obrażenia ciała. Karetką miejskiego pogotowia ratunkowego przewieziono go do szpitala.

*

Wczoraj około godziny 12 wieczór przed teatrzykiem „Dobry Wieczór" przy ulicy Kopernika, wynikła bójka na tle konkurencji pomiędzy

kilku dorożkarzami.

W wyniku jej odniósł rany głowy 19-letni Godel Kalmanowicz, ... przy ul. Kalenbacha 26. Pom... no mu na stacji miejskiego p... tunkowego.

*

Dziś o godzinie 7 rano w... przy ulicy Abramowskiego... chwycona przez koło roz... 43-letnia Maria Rospopin... zamieszkała przy ulicy F...

Rospopinowa doznała

zmiażdżenia prawej r...

Zawezwany lekarz miejsk... wia ratunkowego po udzi... szej pomocy przeniósł ci... do szpitala im. Pozn...

5 miljonów bezro...
w Niemczech

Berlin, 25 lutego. Według ... go sprawozdania, liczba bez... Niemczech osiągnęła 4.991...

——

Bezpodstawna pl...
o zniżce płac urzę...

Warszawa, 25 lutego. ... warszawskich przyniosło w... rzekomej zniżce płac urzęd... ma nastąpić

1-go kwietnia.

Pismo podaję, że z dniem ... urzędnicze miałyby być ob... zie o 5 procent.

Jak nas informują

z kół miarodajny...

wiadomość ta jest zupełnie ... dobnie jak i cały szereg ... na ten temat.

——:o:——

Kradzież skr...
z jedwabie...

Łódź, 25 lutego. — Ubieg... wykryci dotąd sprawcy s... dwórza fabryki sztucznego ... kóba Hermana, przy ulicy ... skrzynię przygotowanego d... jedwabiu, wartości

kilku tysięcy złot...

Kradzież zauważono dziś r... złodziei narazie nie natrafi... dzenie w tym kierunku pro... sarjat policji.

——::::——

WYSTA...
w Aleksandro...

Aleksandrów, 25 lutego. ... 5 do 8 marca włącznie w Al... otwartą zostanie, znajdując... tektoratem Ministerstwa ... Handlu Wystawa Ruchoma ... rów Przemysłu Krajowego ... której wezmą udział

poważniejsze fir...

aleksandrowskie i łódzkie ... dzie w budynku straży og... cy 11 Listopada Nr. 9.

——

Zdarzenia i wy...
ubiegłej dob...

(—) Według niesprawdz... sek, zamieszczonych w ... francuskich, włoski następ... szedł się ze swoją żoną ... niczką Marją Józefą, ... rokiem.

(—) Ministerstwo Prze... dlu ogłosiło komunikat o ... akcji obniżania cen w pr... kienniczym, naftowym i ... cznych.

(—) Na dorocznem zgr... cjonarjuszy Banku Polskiego ... no dywidendę w wysoko... akcji I emisji i 10 złotych o... sji.

Następnie dokonano wy... cy, których weszli do rady ... Fajans, Kazimierz Fudakow... Grohman (ponownie), dr. ... ski — komisarz banku St... bomirski; na zastępców: ... wicz, Paweł Geisenheimer ... niczny.

Dręcząca zagadka
gnębi lokatorów Kremla.

...kilku dni panuje na Kremlu na... niebywałego podn ecenia i zdener... graniczącego z paniką. Nastrój spowodowany został przez wiado... która nadeszła do Moskwy z Londy... wiadomość, że w jednym z dzienników ...kich ukazały się pewne szczegó... dotyczące procesu, jaki Sowiety

zamierzają wytoczyć

...wanym profesorom Gromanowi, ...owowi, Bazarowowi i innym. ...egóły te nie zawierają nic specjal ...sacyjnego, lecz ogłoszenie ich ...ennik angielski spowodowało w ...panikę dlatego, iż pismo londyń ...zaczerpnęło te szczegóły z tajnego ...ndum w sprawie Gromana, Su... i Bazarowa, jaki sporządzony przez G. P. U. dla członków biu... ...ycznego partji komunistycznej— ...wyższej władzy we współczesnej. Memorandum to wydrukowano ...2-tu imiennych egzemplarzach, ...ch 11 przeznaczono dla członków ...politycznego, 12-ty zaś — dla pre... ...P. U., Mężyńskiego. ...wydrukowaniu 12-tu egzemplarzy, ...stały osobiście doręczone przez ...kiego członkom biura polityczne... ...pis spalono. Treść memoran... ...ała pozostać tajemnicą do chwi... ...cęca przez prasę sowiecka kam... ...ązanej z procesem. Tymczasem ...owiecka nic jeszcze o tem nie wie ...o angielskie już przytacza szcze... ...sprawy.

...Moskwie rozumieją, iż skoro dzien ...elski podaje wyjątki z tajnego ...ndum, ktoś w Londynie musi być ...daniu tego dokumentu. Podejrze... ...ów kierują się w stronę

„Inteligence Service",

...przechwiedzącego wywiadu angiel... ...lecz skoro wywiad ten znalazł się ...daniu tajnego memorandum, mógł ...mać tylko od jednego z członków ...politycznego. ...ważwięc powstaje w Moskwie ...podejrzenie, iż jeden z członków ...politycznego znajduje się na usłu... ...Anglji. Sowietom znane jest głośne ...oświadczenie Churchilla, który po... wiedział, iż rządowi londyńskiemu znane są wszystkie szczegóły obrad rządu moskiewskiego. Podejrzenia Stalina skierowały się po tem nieostrożnem oświadczeniu angielskiego męża stanu przeciwko Trockiemu, lecz obecnie, gdy Trocki znajduje się w Konstantynopolu, zmuszony jest Stalin posądzić któregokolwiek z pozostałych członków biura politycznego. Wytworzyła się sytuacja

niezwykle drażliwa.

Nad jej rozwiązaniem pracują obecnie Stalin i Mężyński.

Drwale zamiast chleba
otrzymali pomadki do ust.

Sowiecka „Komsomolska Prawda" donosi o charakterystycznym dla tamtejszych stosunków fakcie.

Oto drwale, pracujący przy tartakach w Uralu południowym, otrzymali zamiast transportu żywnościowego, na który czekali niecierpliwie, kilka wagonów

niezwykłych towarów.

Zamiast mąki, soli i tłuszczów, były tam puder, pomadka do ust i kagańce dla psów.

GPU. rozpoczęło w tej sprawie energiczne śledztwo.

ZŁOTA MUSZKA W SIATCE.
Żywot niezwykłego szofera.

W jednym z hoteli miasteczka Royan pod Bordeaux popełnił samobójstwo młody, bo zaledwie 26-letni Anglik.

Okazało się, iż był to Godfrey Basil Mundy, znany jeszcze przed paru laty w najwyższych kołach towarzystwa londyńskiego miljoner, ostatnio

szofer taksówki.

Człowiek ten w ciągu dwu niespełna lat wydał cały swój majątek, który przerachowany na naszą walutę, wynosił ni mniej, ni więcej, tylko... 100 miljonów złotych.

Jak można wydać tak olbrzymią sumę w tak krótkim czasie?

Oto pytanie, które nasuwa się każdemu, kto przeczyta tę wiadomość.

Pewne ślady, po których stąpała policja, badając okoliczności samobójstwa, doprowadziły do niezwykłych rezultatów.

Oto, policja wpadła na trop świetnie zorganizowanej bandy szantażystów, których ofiarą był nieszczęśliwy samobójca.

Historja przedstawia się tak:

Godfrey Basil Mundy odziedziczył właśnie niedawno olbrzymi majątek po dziadku, gdy w londyńskim Westendzie zapoznał się z pewnym młodzieńcem. Nie wiedział, że młodzieniec ten jest specjalistą od chwytania

złotych muszek,

które potem w pewnych tajnych klubach londyńskich są odpowiednio na użytek bandy preparowane.

Sam nie wiedząc, w jaki sposób, młody miljoner wpadł w sieci aferzystów.

Namawiali go oni na spekulacje, które, oczywiście, zgóry były stracone; przekonywali o konieczności kupna bižuterji, koni wyścigowych, obrazów kopalni złota: wszystkie te tranzakcje przynosiły stratę miljonerowi, a natychmiastowy zarobek bandzie oszustów.

Wreszcie, nieszczęśliwy Mundy spostrzegł, że z majątku jego nic nie zostało i że grożą mu poważne następstwa z powodu długów, które zaciągnął.

Uciekł z Anglji w momencie, gdy długi jego wynosiły już koło 2 milj. złotych.

We Francji został szoferem taksówki, ale przejścia naderwały mu system nerwowy.

Skończył samobójstwem.

W hotelowym pokoju nieszczęśliwego młodzieńca znaleziono listy, w których naprowadza on na ślad członków niebezpiecznej bandy.

W erze pośpiechu.
Światowa rewja samochodów.
Międzynarodowa Wystawa aut w Berlinie.

Berlin, w lutym.

W hali wystawowej olbrzymich rozmiarów zgromadzono na światowy przegląd aut najpiękniejsze, największe i najmniejsze samochody. Po generalnej próbie otwarta została międzynarodowa wystawa samochodów w Berlinie przy ulicy Kaiserdamm.

Przez wrota, ozdobione flagami, widać już zdaleka piękne wozy w różnych barwach. Zainteresowanie znawców budzi się już na pierwsze wejrzenie na widok niezliczonych stoisk. Dywan, biegnący przez środek sali, dzieli okazy

amerykańskie od europejskich.

Z prawej strony stoją auta niemieckich i austrjackich fabryk, za niemi samochody włoskie, następnie z lewej — angielskie, a za niemi olbrzymi skład okazów amerykańskich wytwórni samochodowych. Stoisk jest ogółem 194 w hali, długości 210 i szerokości 71 metrów. Większe stoiska zajmują powierzchnie po 170 metrów kwadr. Pomiędzy bajecznemi luksusowemi autami urządzono

wspaniałe salony przyjęć,

ozdobione kwiatami i dywanami. Natłok publiczności jest wielki, wielu także kupców i fachowców.

Przedewszystkiem zwraca uwagę królujący pomiędzy luksusowemi autami wspaniały Rolls Royce (firma londyńska). Najnowszy jego typ „Phanton II" jest autem sześciocylindrowem, siły 150 K. P.— Kabrjolet pulmanowski tego typu kosztuje około

130 tysięcy złotych;

typ sportowy wozu Sport-Sedan, o sile 70 K. P. oznaczony jest ceną „tylko" 90.000 złotych.

Niemal całą lewą stronę hali zajęły okazy amerykańskiego przemysłu samochodowego. Wyroby słynnych firm światowych prezentują się kolejno: Ford, General-Motors, Graham Paige, Hudson Essex, Lincoln, Nash, Packard, Studebaker, Willys-Overland, Auburn, Chrysler. Firma Chrysler produkuje sześciocylindrowy „Royal-Sedan" 75 K. P. za cenę bezkonkurencyjną 14.000 złotych.

Bardzo tanie są także czterocylindrowe auta Forda 40 K. P. i dostać można Standard-Sedan już za 9.000 zł. Ceny te są naturalnie fabryczne i nie mogą być porównane z ceną w Polsce, gdzie dochodzi

wysokie cło wwozowe.

Okazowym typem General-Motors jest szesnastocylindrowy Cadillac 185 K. P. — ozdoba wystawy. Bardzo ładnie wyglądają sześciocylindrowe auta „Chevrolet". — Ośmiocylindrowy „Lincoln" i takiż „Packard" wywierają potężne wrażenie.

Włosi wystawili okazy swych czołowych wytwórni samochodowych: „Alfa Romeo" (Medjolan), „Fiat" (Turyn), „Isotta Franschini" (Medjolan), „Lancia" (Turyn).

Z francuskich firm wystawiły okazy: Citroën, Peugeot i Renault, czechosłowacka firma „Tatra" i holenderska fabryka „Minervamotors".

Austrjackie stoiska zwracają uwagę samochodami firmy „Austro Daimler".— Największem zainteresowaniem cieszy się olbrzymie auto typu „Austro-Daimler", ośmiocylindrowe 100 K. P. Zarówno limuzyna jak i kabrjolet

w cenie 55.000 zł.

Najliczniej oczywiście reprezentowane są firmy niemieckie. Uwaga publiczności niemieckiej jest całkowicieześrodkowana na olbrzymim samochodzie luksusowym firmy Maybach z Friedrichshafen typu „Zeppelin", aucie

dwunastocylindrowem, 200 K. P.

Następnie widzimy okazy przodujących firm niemieckich: Mercedes, Daimler-Benz, Adler, Brennaborg, Simson, Opel i wielu innych.

Druga olbrzymia hala mieści auta ciężarowe i autobusy najnowszych typów i najlepszych fabryk.

W Berlinie naogół zrobiono wszystko, by stolicę niemiecką przedstawić z najlepszej jej strony w okresie trwania wystawy.

Triumfalny powrót zwycięzcy.



Kpt Campbell w towarzystwie swej żony podczas entuzjastycznego powitania po powrocie do Londynu. Campbell, który zdobył rekord światowy szybkości (396 km. na godzinę) otrzymał od króla angielskiego szlachectwo. (F.)

Cóż to za chłopiec?
Z lotnika aktorem filmowym.

...„Samo chce być lotnikiem" — wo... ...mały Jack, marząc o tem, by wiecz... ...„bujać" w powietrzu. Zamiłowanie ...do aeronautyki nie opuszczało go nigdy. ...wracał ze szkoły wiecznie zajmo... ...„budową" samolotów. „Ach, ...latać nad biegunem" — myślał so... ...już był ...dojrzałym młodzieńcem. ...Tymczasem życie płata figle. Jack ...jako pilot, stał się bohaterem ...niedaleko New Jorku z powo... ...uszkodzenia motoru spadł z wysoko... ...metrów i... nic mu się nie stało. ...wiście wypadek ten „nakręciły" ...wytwórnie dla swoich aktual... ...w kabinie przeglądano zdję... ...dyrektor wytwórni zwrócił głośno: „A cóż to za chłopiec: Świetnie! Jakie wspaniałe zęby. Twarz szczera i fotogeniczna. Musicie mi w ciągu 24 godzin

„złowić" tego gentelmana".

Stało się! Bo jak amerykańska wytwórnia czegoś chce, to niema żadnej siły, którąby mogła się jej woli przeciwstawić.

Jeden może Albert Einstein, który oparł się pokusie i mimo ofiarowanego mu wysokiego honorarjum odmówił swej współpracy do filmu. Ale Jack Oakie był daleko skromniejszy. Jedyna rzecz jakiej musiał się wyrzec, było lotnictwo. W ciągu zaledwie 2 lat stał się ulubieńcem amerykańskiej publiczności. Jest bowiem doskonałym tancerzem i piosenkarzem. U nas nazwisko jego mało jeszcze mówi, ale niedługo ukaże się szereg obrazów z Jackiem Oakie, które napewno zdobędą mu popularność.

...MILLE.

...arz okrętowy

...odróżowałem w swem życiu na ...statkach: różnego tonażu, rozmai... ...kategorji i wszelkiej przynależności ...wej, nietylko na butrach arab... ...z Bahreinu w zatoce Perskiej ...Maskaru — na sampanach chiń... ...dżonkach japońskich, których ...wioślarze pełnią swą służbę z lek... ...gładkością wstęgi jedwabnej — ...parostatkach angielskich P. and O. ...(Peninsular and Oriental Company), ...w międzynarodowej gwarze ...towarzystwa Piano, bo tak lek... ...wygodnie i wygodnie przewożą ...pasażerów z Anglji do Indji. — ...wielkie i wielkie okręty francuskie ...amerykańskich i chińskich, o kuchni ...zachowuje się tak miłe wspom... ...pamiętam także podróże na węglow... ...kursujących wybrzeże afrykań... ...parostatkach austrjackich i rosyj... ...które przed wojną krążyły po ...Śródziemnem... Mój Boże! i tyle, ...których już nie pamiętam!... ...Może jednak wspomnienie pozo... ...mały statek włoski, rodzaj nie... ...węglowca, objęto-ci ośmiu... ...w przybliżeniu. Był to „tramp". ...Anglicy, jeden z tych włóczę... ...tych, co przewożą towary i kil... ...pasażerów. Wsiadłem nań w Konstan... ...na jednym z bulwarów Złote... ...aby udać się do Odesy. Nie wy... ...specjalnie: był to pierwszy ...który odchodził. Miałem swoje ...dla których chodziło mi o jak ...rychlejsze opuszczenie ziemi, na której wówczas panował sułtan Abdul Hamid i dostanie się do Rosji. Jakkolwiek nie było gościnniejszego kraju ponad dawną Turcję dla „niewiernych psów", jakiemi są chrześcijanie dla wyznawców islamu. Jeżeli pragniecie dowiedzieć się przyczyny tego pośpiechu, powiem wam szczerze, że polując na kaczki w błotach Ismidtu, nabawiłem się reumatyzmu, który leczyć miałem w błotach limanów odeskich.

Nie potrzebowałem żałować swej decyzji. O ile pamiętam, mały statek włoski nosił nazwę „Felicita". Nie wiem, czy tak ochrzcił go jego kapitan, ale nie wydaje mi się to prawdopodobne: marynarze obejmują komendę statku, jaki im się przeznacza, z mianem, jakie im już nadano. Ale istnieje jakaś książeczka, — „życzliwa" — przeznaczona dla panien, pod tytułem: „Małżeństwa zawierają się w niebie". Skłonny jestem przypuszczać, że w pewnym stopniu tyczy się to także okrętów: łaska Opatrzności połączyła ten statek, zwany „Felicita" z jego panem, który po Bogu nim rządził. Kapitan tego okrętu — dniem i nocą — pławił się w stanie szczęśliwej błogości — felicita (szczęście). W całem mojem życiu, ani na lądzie, ani na morzu, nie widziałem człowieka tak pogodnego usposobienia. Wszystko go bawiło i radowało, śmiał się ze wszystkiego. Był wzorowym oficerem marynarki, a największą jego troską, poza trudnem kierowaniem okrętu na ciężkich falach morza Czarnego, była dobra kuchnia. Z szacunkiem obchodził się ze swym kompasem i sekstantem, ale lepiej jeszcze ze swemi rondlami. Na „Felicita" spędziłem niezapomniane dni, nieporównane pod względem gastronomicznym. Na trzy godziny przed posiłkami, ten podziwu godny kapitan opuszczał swój pomost, powierzał kierownictwo statku drugiemu oficerowi czy też komu innemu jeszcze i schodził do kuchni. Nie wiem czy sam przykładał rękę do obiadu, ale w każdym razie rezultaty były nadzwyczajne.

Zdaje mi się, że na „Felicita" nie było więcej ponad pięć czy sześć kajut pierwszej klasy o dwóch łóżkach, ale sala jadalna była bombonierka — prawdziwa bombonierką — zapewniam was — gdzie do stołu nie mogło zasiąść więcej niż dwanaście osób. Styl pokoju — Ludwika XV, biały ze złotem, w guście epoki rokoko, mieszaninie niemiecko-włoskiej. Było to zarazem brzydkie i bardzo miłe: niewinnie brzydkie i zachwycająco miłe.

Zresztą jadalnia służyła tylko do pierwszego śniadania i do drugiego, w południe. Wieczorem o szóstej „signor commandante" na pokładzie pierwszej klasy kazał ustawić namiot, coś w rodzaju pergoli (altany), zupełnie wiejskiej.

O tej porze, ponieważ był to sierpień, wiał wiatr z północy, mile orzeźwiający idący z Rosji, która wówczas żyła spokojnie pod panowaniem tego łagodnego i biednego tyrana — Mikołaja II. Fale nie kołysały za silnie i dodawały apetytu. Signor commandante dla zaostrzenia smaku przedewszystkiem podawać kazał starannie mrożony wermut, jakiego potem już nigdy nie piłem. Następnie sardynki korsykańskie, które jedynie uznawał, był bowiem dobrym patrjotą. Inne dania: ryba z sosem pomidorowym, wyborny drób, wyśmienite sery włoskie i owoce — prawdziwe rajskie owoce! A do tego wina włoskie, zwyczajne, ale doskonałe. Signor commandante umiał nawet przewozić est-est-est, lekkie wino białe, które pije się, jak mleko i budzi miłą wesołość.

Już pierwszego dnia pomiędzy innymi pasażerami signor commandante przedstawił mi rzymianina, który uznawał tylko d'Annunzia, oraz wenecjanina, syna Włocha i Anglika, pięknego i jasno włosego jak Apollo, który dla tegoż autora żywił niepokonaną pogardę. Nie wiem, zresztą, dlaczego, ale samo nazwisko d'Annunzia budziło w nim wybuch niezwalczonej elokwencji. Pomiędzy nim a rzymianinem wynikały z tego powodu gwałtowne i dowcipne spory, jakie słyszy się tylko we Włoszech — dyskusje ideowe, oderwane, namiętne, specjalnie włoskie, które wykazują tysiącletnią, tradycyjną kulturę przy najwspanialszej wymowie.

Kapitan przedstawił mi także oficerów swojej załogi — a pomiędzy nimi „il dottore" — lekarza okrętowego. Był to młody człowiek doskonale ułożony, bardzo elegancki, brunet, o oczach, stworzonych na zgubę kobiet całego świata, zawsze świeżo ogolony. Rad byłem z tej znajomości, z powodu mego reumatyzmu. Pocieszałem się myślą, że w razie potrzeby udzieli mi pomocy i nie omieszkałem mu tego powiedzieć. W odpowiedzi rozłożył ręce ruchem szerokim i wspaniałomyślnym, co oznaczało zapewne, że liczyć na niego mogę.

Nazajutrz „il dottore" zdobył pacjenta. Na szczęście był to kto inny, nie ja: jeden z mechaników miał wypadek z palcem, który w jakiś głupi sposób zdruzgotał w maszynie. Jak było widoczne odczuwał ból silny, gdy wyciągał do lekarza palec potrzaskany, okaleczony, zakrwawiony. A doktór zgodnie z przepisami — gotował się do obmycia palca w sublimacie, który rozpuszczał bardzo prymitywnie w jakiejś filiżance.

Jednak najbardziej zdziwił mnie kolor roztworu — zupełnie czerwony. Wiecie zapewne, że sublimat używa się w roztworze słabym — jedno-dwutysięcznym, a wówczas woda dystylowana, jakiej się używa, nie nabiera żadnego zabarwienia. Ten zaś roztwór musiał być dwudziesto, a może dziesięcioprocentowy. Nie powiedziałem nic, ale spojrzenie moje zapewne odbiło moje zdziwienie, gdyż doktór rzekł z humorem:

— Chirurgia di guerra!... Chirurgia wojenna!

Poczem zagłębił palec mechanika w filiżance. Ten zaś zaczął ryczeć, jak syrena na „Felicita". I nie bez powodu!

O porze wermutu, pozwoliłem sobie wspomnieć o tem kapitanowi:

— Lekarz pański trochę ostro sobie poczyna. Oto, co widziałem...

Signor commandante parsknął śmiechem:

— To nic dziwnego! To nie lekarz przecież, a tenor.

— Jakto, tenor,

— Tak jest. Tenor. I ma głos — mówię panu — głos. — Najpiękniejszy głos we Włoszech. Szkoda, że nie może go pan usłyszeć — narazie śpiew jest mu zabroniony. Coś tam ma z gardłem... Więc dla kuracji przepisano mu podróż morską. Warto przecież ratować głos podobny, prawda. Skarb — sława — ten głos... Więc zaangażowałem go jako lekarza!

Na szczęście niemal do samej Odesy nie dokuczał mi reumatyzm. Na moje szczęście, naprawdę...

Tł. L. M.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Dyrekcja tramwajów miejskich przystąpiła do badania materjałów, na których mocy można byłoby opracować rozkład jazdy tramwajów z uwzględnieniem zwiększenia szybkości biegu. Prace w tym kierunku nie były rzeczą łatwą, gdyż zachodziła konieczność badania różnych odcinków trasy tramwajowej w zależności od natężenia ruchu ulicznego. Warszawa posiada warunki i cechy ruchu ulicznego, które powodują zmienność tempa i natężenia, w zależności od pory roku, dnia, tygodnia, nawet godzin dnia. Tak więc ustalenie wszelkich tych zmian było konieczne, aby na podstawie zebranych danych ułożyć nowy rozkład jazdy. Dyrekcja tramwajów podzieliła trasę tramwajową na sześćdziesiąt kilka odcinków i w różnych godzinach, dniem i nocą prowadziła badania. Badań tych dokonano z górą 18.000, wszystkie zanotowano i opisano. Obecnie prace przygotowawcze są zakończone i przystępuje się do układania nowego rozkładu, który ma być wprowadzony w życie w pierwszych dniach maja r. b.

* * *

Zamiast powołania jednego specjalisty do spraw reorganizacji pracy na zasadach naukowych, magistrat powołał w tym celu całą specjalną komisję, która zaprosiła do współpracy, w charakterze referentów, urzędników miejskich. Program prac komisji polega na badaniu załatwiania spraw w urzędach i biurach miejskich oraz na wskazywaniu zapomocą ujęcia graficznego uproszczeń.

* * *

Teatr Mały wystąpił z premjerą komedji świetnego artysty Teatrów Polskiego i Małego, ulubieńca publiczności warszawskiej, p. Marjusza Maszyńskiego, występującego po raz pierwszy w roli autora dramatycznego pod tyt. „Koniec i początek". Ze względu na osobę autora premjera wypadła niezwykle interesująco. Udział w sztuce, obok autora, który gra jedną z głównych ról, biorą pp.: Janina Romanówna, Ludwik Fritsche, Zofja Modrzewska, Stanisława Kawińska i Henryk Małkowski.

* * *

Układając różne gatunki asfaltu na ulicach Warszawy, wydział techniczny uważał, że wymagany jest pewien okres czasu dla wypróbowania tego materjału brukarskiego. W ciągu 2 lat dział komunikacji badał asfalt na ulicach, notował wszelkie zmiany, wady, stwierdzał, w jakich przypadkach i w jakiej sytuacji ulegał on częściowemu zepsuciu. W ten sposób zebrano materjał, na którego podstawie można orzec jaki gatunek asfaltu najbardziej się dla Warszawy nadaje. Ustalono, że najodpowiedniejsze są gatunki: twardo-lany i walcowany. Obecnie ma się ustalić, czy w dalszym ciągu układać asfalt dwu-warstwowy, jak dotychczas, t. j. składający się z dwóch warstw, jednej dolnej nieco grubszej i górnej drobniejszej. Zagranicą przeważa obecnie pogląd, że najwięcej odpowiedni jest asfalt jedno-warstwowy, wiążący lepiej cząstki i przeto trwalszy.

Dramat na zamarzniętem jeziorze.

Ratownik utonął, tonąca uratowana.

Z Wilna donoszą:

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj na jeziorze Małem w powiecie dziśnieńskim. Grupa młodzieży z okolicznej wioski urządziła na jeziorze ślizgawkę. Nie zważając na niepewną powłokę lodu 14-letnia Janina Kresiak udała się na środek jeziora, gdzie nagle

lód się załamał

i dziewczynka wpadła do wody.

Wypadek zauważył 18-letni Andrzej Borowik i natychmiast pośpieszył tonącej z pomocą. Czyn ten przypłacił jednak życiem, gdyż wydobywając tonącą poślizgnął się, wpadł do wody i dostawszy skurczu utonął. Krzesiakównę udało się wydobyć jeszcze z oznakami życia, ciało zaś Borowika wyłowiono dopiero po upływie dwóch godzin.

KRATECZKI.

WOJOWNICZA KOMISJA STRAJKOWA.

Namiętni pracownicy.

Czasy strajków minęły. Przynajmniej tak długo, jak długo trwać będzie kryzys gospodarczy nikt nie będzie strajkował, chyba, że się komuś za dobrze powodzi. Właściwie strajk jest rzeczą dość miłą. Można przez pewien czas nic nie robić i żądać za to zapłaty, ba, można nawet być bohaterem dzięki temu, że się nic nie robi. Bohaterem jest człowiek, który nie idzie w dzień Nowego Roku życzyć wszystkiego najlepszego swemu wierzycielowi, bohaterem jest człowiek który spotkawszy na ulicy komornika, mówi: co słychać dobrego, może pan zajdzie do mnie jutro, będzie mi bardzo miło ujrzeć pana u mnie w domu. To jest rzeczywiście bohater. Któż z nas na to się zdobędzie. Bohaterstwem jest przy powrocie nad ranem do domu, powiedzieć żonie: wiesz, moja droga, niesłychanie mile spędziłem kilka godzin w towarzystwie mojej przyjaciółki, Lileczki. Takich bohaterów jednak w rzeczywistości niema. To tylko w teorji można pisać takie przykłady, a w praktyce żaden mąż na to się nie zdobędzie.

Istnieje natomiast inne bohaterstwo, mniejsze naturalnie, które się zdarza, jak się o tem państwo za chwilę przekonacie.

STRAJK KRAWCÓW.

12 marca r. ub. „zaistniało" nieporozumienie między żydowskimi czeladnikami krawieckimi a ich majstrami-współwyznawcami. Czeladnicy nawymyślali majstrom i postanowili rozpocząć strajk Piękne to postanowienie wprowadzono w życie i 100 czeladników postanowiło porzucić pracę. Wszystkie Kugelszwance i Pipmany, wszystkie Janusze Rupturmachery i Zdzisławy Pomerance zaczęły zgiełk i płacz: ubrania nie były gotowe i niewiadomo było, kiedy będą gotowe, a Salcie, Rózie i Dorcie musiały oglądać swych ukochanych w starych garniturach i płaszczach, chociaż święto Paschy zbliżało się na Nowomiejską i Wschodnią szybkiemi krokami.

By żaden Bohdan Kindermacher nie mógł mieć na święta ubranka, wybrali czeladnicy komisję strajkową, która pilnie baczyła, by w żadnym warsztacie krawieckim nie pracowano.

KTO PRACOWAŁ...

Komisja strajkowa z rozpaczą stwierdziła, że kilku czeladników, a w ich liczbie Chaim Zauber i Josek Jeziorski, zatrudnieni w warsztacie Moszka Kindersztofa przy ul. Żeromskiego pracują w dalszym ciągu uważając, że i tak przyznane im będą te zdobycze, które inni uzyskają dzięki strajkowi. Ponieważ perswazje komisji strajkowej nie przekonały owych opornych, przeto zebranie komisji in corpore, w składzie około 50 osób udało się do łamistrajków Rozsądne pertraktacje rozpoczęli z nimi Aron Poznerman, Icek Zylbering i Hersz Piotrowski, którzy laseczkami otłukli łepetyny łamistrajków. Czeladnicy porzucili więc pracę, ale w ten sposób, że uciekli na policję, oddając się pod jej opiekę. Sporządzono protokół, przesłuchano świadków i w rezultacie Sąd Powiatowy skazał za pobicie: Arona Poznermana, Icka Zylberinga i Hersza Piotrkowskiego każdego solidarnie na 2 miesiące więzienia.

Jerzy Krzecki.

B. ławnik Pluskowski uniewinniony.

Echa nadużyć w Pabjanicach.

Z Pabjanic donoszą:

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę przeciwko p. Józefowi Pluskowskiemu, byłemu ławnikowi magistratu m. Pabjanic,

oskarżonemu o nadużycia.

Po rozpatrzeniu sprawy Sąd Apelacyjny ferował wyrok uniewinniający.

Śmierć wykolejeńca w hot

Ostatni list do żony.

Ze Lwowa donoszą:

Portjer hotelu „Boulevard" przy ul. Gródeckiej 53 doniósł VI kom. P. P., że pewien gość, który spędził w tym hotelu noc w towarzystwie koryntjanki, strzałem rewolwerowym

pozbawił się życia.

Ustalono, że denat nazywa się Zygmunt Jurkiewicz, żonaty, lat 29 i od 3 miesięcy pełnił funkcje

prowizorycznego woźnego

w sądzie apelacyjnym.

W pokoju w którym Jurkiewicz popełnił samobójstwo zastano jeszcze Katarzynę Litwin, koryntjankę. Była ona świadkiem samobójstwa i złożyła ciekawe zeznania. Jurkiewicz spotkał ją na ulicy Gródeckiej i zaproponował, by udała się z nim do hotelu „Boulevard".

Rano około godz. 7, Jurkiewicz wyskoczył z łóżka, usiadł przy stole i napisał list, poczem powrócił do łóżka i począł do swej towarzyszki mówić o swym pogrzebie, przyczem obrzucił ją obelgami. Następnie dał jej 40 zł. i polecił obrócić się do ściany, a gdy to uczyniła, uderzył ją jakiemś tępem narzędziem w głowę, przyczem wyraził się do niej, że gdyby nie miała dziecka,

toby ją zastrzelił

poczem padł strzał i Jurkiewicz osunął się na ziemię. Litwinówna wyskoczyła wtedy z łóżka i ujrzała Jur... czącego krwią wobec czego ... wała służbę. Pomoc okazała ... czna, gdyż Jurkiewicz ce... w skroń pozbawił się życia.

Na stole istotnie znalez... adresowany do jego żony.

Przesłuchano żonę denata ... znała, że przed czterema mie... ślubiła go, nie wiedząc o tem ... wykolejeńcem, pijakiem ... chankę z którą ma 1-roczne ... Przed trzema miesiącami ...

posadę woźnego

w sądzie, zaś przedtem by... Postępowania swego jednak ... i w dalszym ciągu zapijał ... z różnemi kobietami. Dnia ... ciec jej dał mu 100 zł. na wy... nego mieszkania. W piątek ... Jurkiewicz zabrał te pienią... wywołał awanturę z żoną, ... rej strzelił do niej 2 razy ... ale na szczęście chybił. ... szedł z domu i więcej nie ...

Nieszczęśliwa kobieta ... le zeznania, zalewała się ... krótkie jej pożycie małżeńskie ... niej prawdziwą gehenną ... czną śmierć swego męża ... bie za wybawienie.

Kij bilardowy narzędziem zbr

Bójka w restauracji.

Z Poznania donoszą:

Podczas pracy w majętności Dąbcze (pow leszczyński) doszło do kłótni między robotnikami. W wyniku zajścia 20-letni robotnik Wojciech S... derzył widłami w głowę ... botnika Walentego Przyby...

rozbijając mu czaszkę

Poranionego w stanie b... przewieziono do szpitala w L... franiaka aresztowano i od... więzienia sądowego w Lesznie.

Na tle osobistym pows... bójka w restauracji Jareck... kach (pow. gostyński). Po... ki mieszkaniec Piask Wa... kowiak uderzył

kijem bilardowym ...

Tomasza Dziubałkę ze S... derzenie było tak ciężkie, ... ny lekarz stwierdził u Dz... cie czaszki. Poranionego w ... nadziejnym przewieziono ... Bonifratrów w Marysinie ... go aresztowano.

Strzelanina w kooperatywie.

Dzielny posterunkowy.

Z Żółkwi donoszą:

O godz 24 posterunkowy P P. Ludwik Prokopowicz, pełniący służbę obchodową zauważył w Hutymie w kooperatywie światło. W odpowiedzi na strzał posterunkowego, złoczyńcy znajdujący się w kooperatywie odpowiedzieli

gęstą strzelaniną karabinową.

Na szczęście strzały te były niecelne i tylko karabin posterunkowego został uszkodzony. Sprawcy rzucili się następnie do ucieczki ścigani dłuższy czas przez posterunkowego. Zdołali jednak ujść. Wróciwszy do kooperatywy posterunkowy zastał

przewróconą kasę ogniową,

w której znajdowała się gotówka 8 tys złotych.

Tupet aresztowanego bandyty.

Łódzki opryszek ma na sumieniu szereg napadów rabunkowych.

Z Bydgoszczy donoszą:

Policja śledcza czyniąc już od grudnia poszukiwania za zbiegłym z więzienia w Wyrzysku niebezpiecznym bandytą, 19-letnim Marjanem Urbankiem

pochodzącym z Łodzi,

bez stałego miejsca zamieszkania, wpadła na jego trop i przychwyciła go w pewnej restauracji w Bydgoszczy. Bandyta szeroko zabawiał się z jednym ze swych kompanów, gdy weszła do lokalu policja. Gdy jeden z urzędników policyjnych przystąpił do ujęcia bandyty, tenże błyskawicznym ruchem dobył z kieszeni browning i zamierzał dać strzał do urzędnika, który jednak, mając „fachowe" chwyty, momentalnie rozbroił bandytę i doprowadził do urzędu.

Podczas przeprowadzonej rewizji osobistej, znaleziono przy bandycie

browning nabity

i gotowy do strzału, kilkanaście nabojów, sztylet sprężynowy w formie bagnetu czarną maskę oraz pęk narzędzi i wytrychów służących do włamań.

Jest to nader niebezpieczny ptaszek, który ma już na swem sumieniu cały szereg napadów i kradzieży.

Urbanek ukrywał się pod nazwiskiem Romualda Filipowicza i Koczorowskiego. Przy legitymowaniu go w urzędzie również podawał się za Filipowicza został jednak rozpoznany jako Urbanek.

Policja przytrzymała również kompana bandyty, co do którego prowadzą się dochodzenia.

Bandyta odwieziony karetką do więzienia, wyraził głośno swój żal, że nie zdążył zrobić podczas aresztowania go

użytku z broni

i dał się tak szybko poskromić, przyczem odgrażał się urzędnikowi, który go ujął, że po wyjściu z więzienia zastrzeli go jak psa.

Zemsta kob...

w dzień ślubu

Z Katowic donoszą:

W dzień ślubu spotkała ... na przygoda Agnieszkę Fab... chałkowic. Kiedy Faberówna ... rzeczonym Jerzym Dyktą ... wic opuszczała gmach Urzędu ... wilnego w Michałkowicach ... na esencją octową przez ... gę Kubicównę z Siemianowic ... poparzeń

na twarzy i piersi

Poparzonej udzielił pie... cy miejscowy lekarz, poczem ... wiono ją w opiece domowej ... dokonała ohydnego czynu ... do Dykty.

K. będzie odpowiadała ...

Juljan Krzewiński.

W szponach szatana.

POWIEŚĆ. 55)

Raz w zamkniętej karecie usłyszano zawycie wilka z bardzo daleka, które echo powtórzyło kilkakrotnie. Nieruchoma dotąd Rosemarie pierwszy raz na ten odgłos drgnęła. Dalej jechali w milczeniu. Książę trzymał wciąż jej dłoń w swem ręku. Wtem zamigotały jakieś błyski. Okrzyk niezrozumiały, rozkaz, czy komenda... Gwar kilku męskich głosów...

Furman widocznie gwałtownem ściągnięciem lejców osadził czwórkę koni na miejscu.

— Czy to już? — spytała Róża.

— Zapewne — odpowiedział książę i sięgnął ręką do klamki drzwiczek.

Drzwiczki otworzył ktoś z zewnątrz.

Rosemarie wyjrzała przez otwarte drzwi.

Okazało się, że zatrzymali się nie przed pawilonem, lecz w głębi lasu, na drodze. Książę wyszedł zdziwiony. Rosemarie wyszła z karety za nim zainteresowana nie spodziewaną przeszkodą w podróży na ślub.

Jakiś cywilny mężczyzna w długich butach i futrzanej kurtce po wierzchu krytej skórą, świecił księciu w twarz krytą latarką elektryczną.

— Co takiego? O co chodzi? — zapytał książę ostro w polskim języku.

A więc on jednak włada polskim — zdziwiła się Rosemarie.

Na to pytanie księcia, zwrócone do nieznajomego, z ciemności wyłonił się nauczyciel szkoły w Pererytem i wskazując księcia mężczyźnie w kurtce, rzekł porywczo:

— O! To ten!

W tej chwili Rosemarie zauważyła, że prócz tych dwóch, którzy zatrzymali widać karetę, wokół księcia zgrupowało się jeszcze kilka osób. Był wśród nich i jeden cywilny, komisarz policji, oficer żandarmerji i kilku niższych stopni policjantów i żandarmów.

— Pan jest Rudolf Knippel? — zapytał mężczyzna w kurtce księcia.

— Qu 'est ce qu'il dit? — zapytał książę Róży, najwidoczniej znów udając, że nie rozumie o co go pytają.

— To on! — zawołał zuchwale Adolf, podchodząc twarzą w twarz do rzekomego księcia.

— On rozumie po polsku, jak my wszyscy; duraka walajet!

Książę potężnym ciosem lewej pięści między oczy Główniarza zwalił go z nóg, sięgnąwszy jednocześnie prawą po swój nieodłączny rewolwer, tkwiący w kieszeni dachy.

Adolf wpadł z rozpędu głową w rów, napełniony do wierzchu śniegiem. Wbił się weń całym tułowiem, że tylko wierzgające nogi widać było z głębokiego śniegu.

Książę nie zdążył jeszcze wyciągnąć z kieszeni dachy ręki, zbrojnej w colta, gdy napastnik w skórzanej kurtce wymierzył w jego pierś parabellum. Jednocześnie policjanci i żandarmi schwytali go za ręce, ramiona i od tyłu w pół.

Bronił się zaciekle nogami.

Cała kupa ludzi walczących, wraz z księciem w środku; zwaliła się w śnieg.

Rosemarie, widząc co się dzieje, pospiesznie cofnęła się do środka karety, zatrzaskując drzwiczki za sobą. Nawet i teraz nie utraciła równowagi.

Nic a nic nie rozumiała z faktów, które tak niespodzianie ją zaskoczyły. Forsownie zaczęła kombinować, coby to wszystko miało znaczyć. Napróżno wysilała swą domyślność i spryt, nic w tej sekundzie nie przychodziło jej do głowy, coby logicznie mogło umotywować to, co się działo.

Po paru minutach ktoś otworzył karetę.

Popychany z tyłu, wsiadł do środka książę. Był bez czapki, w poszarpanej daszе. Dłonie wsunął w szerokie rękawy futra. Za nim wsiadł do karety człowiek w skórzanej kurtce. W prawej ręce trzymał parabellum, w lewej latarkę elektryczną, którą oświetlał postać księcia. Siadł na przedniem siedzeniu i zwrócił się do baronówny ze słowami:

— Bardzo nam przykro, że w takiej chwili obowiązki zmusiły nas do uczynienia szanownej pannie baronównie taką dywersję. Przepraszam więc jeszcze raz, ale jednocześnie stwierdzam, żeśmy panią ocalili od jeszcze większych przykrości i to w samą porę.

— **Qu 'est ce que ca?** — spytał książę Rosemarie.

— **Je ne conprends rien du tout.**

— Milcz pan! — zawołał obcy. — Nie udawaj, że nie umiesz po polsku!

Rosemarie nic nie odpowiedziała, ani księciu, ani nieznajomemu.

Kareta ruszyła naprzód. Poprzez szyby błyskały światła latarek elektrycznych i zapalonych w tej chwili pochodni. Gwar głosów ludzkich naokoło karety dawał wrażenie, że ją otaczali zwartą strażą ci, co zatrzymali ślubny wehikuł na środku drogi.

Rosemarie spojrzała z pod oka na swego sąsiada, którego postać jasno oświetlał promień krytej latarki elektrycznej.

Z jego nosa i rozciętej wargi krew sączyła się. Dyszał ciężko po nierównej a rozpaczliwej walce. Twarz cała drgała mu nerwowo.

W pewnej chwili, jakby chcąc wzbudzić współczucie w Rosemarie z powodu iż dzieje mu się przez nieporozumienie straszna krzywda, wyciągnął ... ręce ze słowami:

— **Regardez!**

Spojrzała.

Na rękach miał auto... we, amerykańskie kajdanki.

Ale te wszystkie niespo... nych dostarczyły jej wrażeń ... cuszków na rękach narzeczonego ... zdołał już dodać do wzburz... pełna była jej dusza. A jed... przy tej sposobności coś ... stroju, w jakim pozostawał ... wzbudziło w niej ciekawość ... jej całą istotą więcej, niż ... nie. Książę miał wyraźnie ... powyżej przegubu lewej ręki ... conego trójkąta.

XII.

Rosemarie, siedziała ... w puszyste futro w fotelu ... byłej kapliczce myśliwskiej ... tego Huberta. Otaczała ją ... tyną na czele.

U otwartych drzwi tłoczyła ... wiejska, która pospieszyła ... uczestniczyć przy uroczyst... panny dziedziczki w niezna... ważnie prawosławnej ludnoś... Teraz Rosemarie zachowała ... razie kamienny spokój.

Klementyna zapewniała ... panna baronówna nie musiała ... chać narzeczonego, skoro z ... ścią przyjęła dramat, jaki ... spełna godziną rozegrał.

SPORT

Konarzewski walczy z Wózikiem.

Mistrzostwa drużynowe Polski.

Jak już donosiliśmy odbędzie się w sobotę w Katowicach decydujące spotkanie bokserskie o mistrzostwo drużynowe Polski między zespołami IKP. (Łódź) i BKS. Zestawienie par na zawodach ma wyglądać będzie następująco: waga musza Pawlak (IKP.) — Michalski (BKS) waga kogucia: Spodenkiewicz (IKP.) — Roszko (B.), waga piórkowa: Banasiak (IKP.) — Radwański (B.), waga lekka: Chmielewski (IKP.) — Wrazidło (B.), waga półśrednia: Garncarek (IKP.) — Wójcik (B.), waga średnia: Stahl II (IKP.) — Wieczorek (B.), waga półciężka: Stahl I (IKP.) — Garstecki (B.), waga ciężka: Konarzewski (IKP.) — Wózik (BKS.). Ze względu na równe siły obu drużyn wynik spotkania stoi pod znakiem zapytania.

* * *

Dowiadujemy się, że drużyna bokserska I. K. Poznański, która w sobotę walczy w Katowicach z BKS-em rozegra w drodze powrotnej spotkanie bokserskie z najsilniejszą drużyną bokserską okręgu krakowskiego Wawelem. Spotkanie to odbędzie się w Krakowie w niedzielę.

12 wyników lekkoatletycznych

czeka na zatwierdzenie.

Dwanaście nowych światowych wyników lekkoatletycznych czeka na zatwierdzenie na Kongresie Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego w Los Angeles w 1932 r. Są to: 100 yardów 9,4 — Frank Wykoff (USA): 100 mtr.: 23,6 — J. Ladoumegue (Francja); 1500 mtr.: 3:49,2 — J. Ladoumegue; 6 mil: 29:36,4 — Paavo Nurmi (Finlandja); 20 klm.: 1:22:28,8 — Matti Martellin (Finlandja): 120 yardów z płotami: 14,4 — Steve Anderson (Ameryka); rzut dyskiem: 51,7 m. — P. Jessup (Ameryka); rzut oszczepem: 72,93 m. — Matti Jaervinen (Finlandja); oszczep oburącz: 117.21 m. — Olaf Sunde (Norwegja); dziesięciobój 8255,475 punktów — Achilles Jaervinen (Finlandja).

Ring pełny bokserów.

Rewanżowe spotkanie.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostanie w Łodzi spotkanie rewanżowe między drużynami bokserskiemi Geyer i CWS. (Warszawa). Zestawienie par na powyższy mecz przedstawia się następująco: w. musza: Wieczorek (CWS) — Wojciechowski, w. kogucia: Śmiech (CWS.) — Kobylański, w. piórkowa: Pietlicz (CWS.) — Gawin, w. lekka: Klepański (CWS.) — Lipiec, w. półśrednia: Karpinski (CWS.) — Meyer Józef, w. średnia: Dominiecki (CWS.) — Dutkiewicz. Ponieważ zapowiedziany dodatkowy mecz między Wocką a Stibbem

nie dojdzie do skutku,

gdyż Wocka bierze w niedzielę udział w mistrzostwach Śląska, przeto czynione są starania by poza konkursem spotkali się Głon z Warszawianki z Cyranem.

„Wzorowy klub lekkoatletyczny".

Radiowy konkurs z nagrodami.

Z wielkiem uznaniem podnieść należy iż w ostatnich miesiącach kierownictwo Polskiego Radja coraz więcej miejsca udziela w swych programach audycjom sportowym, co znalazło serdeczny oddźwięk we wszystkich Związkach i Klubach sportowych naszego kraju.

Ostatnio Polski Związek Lekkoatletyczny ogłosił za pośrednictwem Polskiego Radja konkurs na pracę pod tytułem „Wzorowy Klub Lekkoatletyczny". Warunki tego konkursu są następujące:

1) Praca ma omówić dokładnie i szczegółowo jakiemi powinny być: organizacja wewnętrzna, zakres działalności i metody stosowane w klubie, wzgl. sekcji lekkoatletycznej, dążących do zrealizowania sportowych ideałów wychowawczych i społecznych. 2) Konkurs otwarty jest dla wszystkich, przyczem dopuszczalne są i prace zbiorowe. 3) Praca nie powinna przekraczać

400 wierszy druku.

4) Praca winna być napisana na maszynie po jednej stronie arkusza i zaopatrzona w godło. W osobnej kopercie, oznaczonej temże godłem, winny być podane: imię, nazwisko i dokładny adres autora. 5) Prace należy nadsyłać do Referatu Sportowego „Polskiego Radja", Warszawa, ul. Zielona Nr. 25 w terminie do dnia 1 maja rb. Miarodajną jest data stempla pocztowego. 6) Polski Związek Lekkoatletyczny przeznacza na konkurs

trzy nagrody.

Pierwszą w wysokości trzystu złotych, drugą w wysokości dwustu złotych i trzecią w wysokości stu złotych. Ponadto praca uznana za najlepszą będzie odczytana przed mikrofonem „Polskiego Radja" w terminach wyznaczonych na odczyty sportowe, za normalnem honorarjum, wynoszącem 50 zł. 7) O przyznaniu nagród zadecyduje jury w składzie: Prezesa PZLA. inż. W. Znajdowskiego, przedstawiciela Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, przedstawiciela Rady Naukowej Wychowania Fizycznego, prezesa Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych i referenta sportowego „Polskiego Radja".

Sport w kilku słowach.

(—) Kielecki Okręgowy Związek Piłki Nożnej zaproponował Zarządowi Ł. O. Z. P. N. rozegranie spotkania międzymiastowego między reprezentacjami okręgu kieleckiego i łódzkiego. Spotkanie odbyć się ma we Lwowie.

(—) W związku z uchwałą walnego zgromadzenia ŁOZPN-u o podwyższeniu ilości klubów B. klasowych, dowiadujemy się, że Zarząd ŁOZPN. na swem posiedzeniu ostatniem posiedzeniu uchwalił następujące kluby C. klasowe przesunąć do klasy B.: Hakoah (Kalisz), Lechja (Tomaszów), Moszczenicki K. S. i Koluszkowski K. S.

(—) Do komisji sportowej Polskiego Lawn-Tennisowego wszedł między innymi łodzianin p. Karol Steinert.

(—) Związek Makkabi jako zrzeszenie klubów żydowskich przystępuje w nadchodzącym sezonie do zorganizowania w poszczególnych okręgach mistrzostwa klubów żydowskich w piłce nożnej, grach sportowych i lekkiej atletyce. W związku z tem dowiadujemy się, że turniej gier sportowych o mistrzostwo klubów żydowskich odbędzie się w okręgu łódzkim już na początku kwietnia. W turnieju piłkarskim kluby podzielone zostaną na trzy grupy.

(—) Zagranicą wyniki meczów piłkarskich były następujące:

W Medjolanie Włochy pokonały Austrję 2:1 wobec 50 tys. widzów.

W Paryżu armja francuska wygrała z armją angielską 2:1.

W Belgradzie Belgrad pokonał Zagrzeb 5:1.

W Dreźnie repr. Drezna pokonała Berlin 5:2.

W Pradze Austrja zremisowała ze Slavią 3:3.

169 zakładów fryzjerskich

odpowiada wymogom higjeny.

Łódź, 25 lutego. W ostatnich dniach miejskie komisje sanitarne przeprowadziły lustrację wszystkich znajdujących się na terenie Łodzi

zakładów fryzjerskich.

Z ogólnej liczby 439 zakładów poddanych kontroli 169 (39 proc.) znajdowało się w dobrym stanie, 50 (11 proc.) zaś w stanie złym. W wyniku oględzin stwierdzono, iż lokale szeregu zakładów fryzjerskich posiadają połączenie z mieszkaniami, co jest niedopuszczalne.

Zakłady takie, o ile właściciele ich we wskazanym terminie nie zastosują się do rozporządzenia ministra zdrowotności publicznej o przepisach sanitarnych dla zakładów fryzjerskich i golarskich — a więc w pierwszym rzędzie nie odseparują zakładu

od mieszkania

zostaną bezapelacyjnie zamknięte.

Realizacja tego postanowienia nastąpi w ciągu marca.

Komisja dla ustalenia cen mąki.

Łódź, dnia 25 lutego. — Jak się dowiadujemy w skonstytuowaniu się komisji dla ustalania cen mąki — w bieżącym tygodniu zwołana zostanie konferencja dla wyłonienia nowej komisji dla

ustalania cen mąki.

Do sekcji mącznej, jak nas informuja, wejdą jako przedstawiciele konsumentów delegaci Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej, Powszechnej Spółki Spożywców, Łódzkiej Spółdzielni Spożywców oraz delegaci Związku Zawodowego Robotników Przemysłu spożywczego.

Jako przedstawiciele producentów wejdą do komisji delegaci Organizacji Kółek Rolniczych, Stowarzyszenia Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich, Cechu Piekarzy w Łodzi, Cechu Rzemieślników zawodów piekarskich, Zrzeszenia Przemysłu i Handlu zbożowo-mącznego oraz delegaci Centralnego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Województwa Łódzkiego.

Błysk srebrnych trąb w „Dobrym Wieczorze".

Generalna ofenzywa teatru rewij.

Po zbyt długo trwającym marazmie dyrekcji nareszcie kierownictwo „Dobrego Wieczoru" przystąpiło do

generalnej ofenzywy,

której celem było zdobycie jaknajszerszych mas publiczności. Pierwsza faza ofenzywy przeprowadzona przy pomocy wojska (orkiestra 28 p. Strzelców Kanowskich!) dała nadspodziewane rezultaty: brawurowym szturmem zdobyto wypełnioną po brzegi widownię: „Wielki marsz" całego zespołu w historycznych kostjumach, przy błysku srebrnych trąb zakończył się

niebywałym sukcesem.

Widownia znieruchomiała ze zdziwienia, a gdy czarodziejska pałeczka kapelmistrza Sternblica wstrzymała pęd porywającej melodji teatr rozklaskał się jak nigdy. Klaskali wszyscy — od pierwszego do ostatniego rzędu. Z jednakową mocą bili w dłonie optymiści jak i pesymiści życiowi.

„Wielki marsz" to brylant błyskotliwej rewji.

Niemniejszem powodzeniem cieszą się inne numery. Niezawodna Gawlikówna z wdziękiem odśpiewała przebojową piosenkę p. t. „Kto inny nie umiałby...", a już prawdziwy koncert gry dała w miłym skeczu

p. Różyńska.

Świetna mimika tej nieprzeciętnej aktorki oraz cała interpretacja roli zepchnęły jej słabego partnera w przepaść. P. Alexemu przydałaby się jeszcze twarda ręka reżysera, którego tak brak „Dobremu Wieczorowi". Nie zabrakło w rewji arcysympatycznego Dąbrowskiego z niebywałym tupetem tańczącego i śpiewającego z girlsami. Ciekawie zaprezentował się również publiczności p. Gronowski w roli „pana szefa". W roli tej czuje się znakomicie, to też zbiera zasłużone oklaski wespół z doskonałym „Ferbusiem" vel p. Dąbrowskim.

Po sentymentalnem tangu p. Różyńskiej, która w piosence tej doszła do wyżyn przerastających deski nadscenki i wprowadziła w trans uczuciowy wszystkich słuchaczy, dano jakiś

monstrualnie głupi „American Bar".

Nie grają tam żywi ludzie, a manekiny... Również „sałatka rosyjska" trochę za stara w tekście, chociaż wykonawcy (p. Melodystówna i p. Dąbrowski) przezabawni.

O tańcu p. Brzozówny można tylko mówić samemi superlatywami. Taniec arabski to nowy listek w wieńcu laurowym primabaleriny.

Naogół program doskonały. Dużo niefrasobliwego humoru, świetni wykonawcy, mistrzowskie dekoracje i śliczna muzyka. Czegóż więcej można żądać od teatru rewjowego? Najwyżej widoku Hryniewiczówny, którą jakieś „nieczyste siły" pchają w mroczne kąty sceny.

(R—m.)

Kompetencje Wydziału Administracyjnego

Nowy urząd rozpocznie swe prace 1-go kwietnia.

Łódź, dn. 25 lutego. Wobec wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ewidencji i ruchu ludności — okazała się konieczność koordynacji działalności Urzędu Meldunkowego w Łodzi, Biura Wojskowo-Policyjnego, Biura Ksiąg Stałej Ludności i Urzędu Stanu Cywilnego, których czynności wiążą się z sobą bardzo silnie, zwłaszcza w związku z nowo wprowadzonym systemem prowadzenia ewidencji

ruchu ludności i meldunków.

W związku z powyższem jak już donosiliśmy Magistrat postanowił utworzyć w nowowynajętym lokalu przy ul. Zawadzkiej — Wydział Administracyjny, do którego włączone zostaną powyższe cztery urzędy i biura miejskie.

Jak nas poinformowano w Wydziale Administracyjnymześrodkowana będzie działalność samorządu m. Łodzi, w zakresie poruczonym ustawami państwowemi a dotyczącym ewidencji i kontroli ruchu ludności, rejestracji ruchu naturalnego ludności oraz współdziałanie z władzami, w sprawach dotyczących wykonywania przez ludność miasta obowiązków względem wojska.

Między innemi do zakresu działalności Wydziału Administracyjnego należeć będą następujące czynności: rejestracja ruchu ludności na terenie miasta przez wprowadzenie meldunków administracyjnych i wojskowych, nadzór nad przestrzeganiem przepisów meldunkowych oraz prowadzenia ewidencji osób, upoważnionych do czynności meldunkowych, prowadzenie Biura Adresowego, udzielającego informacyj dla obywateli i urzędów, prowadzenie ewidencji mieszkańców m. Łodzi

według grup specjalnych

jak naprzykład: w wieku szkolnym, w wieku poborowym, wyborców itd., wydawanie dowodów osobistych, wyciągu z rejestru mieszkańców gminy oraz sporządzenie odpisów z dokumentów metrykalnych i innych przechowywanych w archiwum rejestru, rejestracja ślubów, urodzeń, zgonów oraz sporządzanie odpowiednich aktów stanu cywilnego, doręczanie i wymiana dokumentów wojskowych, prowadzenie akcji wypłat zasiłków dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe, dostarczanie

kwater dla wojska,

udział w pracach przygotowawczych na wypadek mobilizacji.

Statut Wydziału Administracyjnego został już uchwalony i zatwierdzony przez Radę Miejską.

Obecnie zostanie przesłany do Urzędu Wojewódzkiego i jeśli w ciągu dwóch tygodni władze nadzorcze nie będą miały żadnych zastrzeżeń — statut zacznie obowiązywać.

Wydział Administracyjny **uruchomiony zostanie z dniem 1 kwietnia b. r.**

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — Człowiek z teką.
Teatr Kameralny: — Roxy.
Teatr Popularny: — Hrabia Luxemburg.
Dobry Wieczór: — Kiedy panienki idą spać.
Filharmonja: — Koncert Nochumela Epsteina.
Apollo: — I. Spółka w opałach; II. Pod banderą miłości.
Bajka: — I. Tajemnica skrzynki pocztowej. II. Serce na bruku.
Casino: — Młode orły.
Capitol: — Król żebraków.
Corso: — Przybłęda. II Demokrata.
Czary: — Biały mandaryn.
Grand Kino: — Za oceanem.
Luna: — Wesoły Madryt.
Mimoza: — Małżeństwo na złość.
Odeon: — Wielka parada.
Oświatowy: — Dla dorosł. Maciste imperator. Dla młodz. Student z Montany.
Palace: — Żegnaj, Mascotte.
Przedwiośnie: — Szalona dziewczyna.
Raj: — I. Minuta przed śmiercią. II. Ci którzy tańczą.
Resursa: — Stargane struny.
Splendid: — Niebieski motyl.
Spółdzielnia: — Kulisy mody.
Wodewil: — Współczesne dziewczęta
Zachęta: — I. Moralność pani Dulskiej. II. Damski pieszczoszek.

WINSZUJEMY.

Jutro: Aleksandrowi.
Wschód słońca 6.31.
Zachód — 5.06.
Długość dnia 10.35.
Przybyło dnia 2.49.
Tydzień 9.

Radjo-kącik

Czwartek.

11.58 Sygnał czasu, program dzienny i repertuar teatrów i kin. 12.10 — 12.35 Muzyka gramof. 12.35 Koncert szkolny. 15.35 Kom. L. O. P i P., 15.50 Odczyt ze Lwowa. 16.15 Płyty gramof. 17.15 Odczyt. 17.45 — 18.45 Koncert wokalny. 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 Kom. Izby Przem. Handl. i program na dz. nast., 19.25 Płyty gramof. 19.40 Pras. dziennik radj., 20.00 Felieton. 20.15 Pogad. radjotechniczna. 20.30 — 21.30 Muzyka lekka. 21.30 Słuchowisko. 22.15 Transmisja z Katowic. 22.50 — 24.00 Kom. i muz. taneczna.

Katowice, czwartek 408,7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj., 11.58 Sygnał czasu, program na dz. bież., 12.10 — 12.35 Koncert gramof., 12.35 Koncert szkolny, 15.00 Kom. gospodarczy. 15.20 Komunikaty. 15.35 Kom. L. O. P. P., 15.50 Odczyt ze Lwowa. 16.10 — 17.15 Koncert gramof., 17.15 Odczyt. 17.45 — 18.45 Koncert popołudniowy. 18.45 Codz. odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19.15 — 19.35 Dr. E. Semkowicz: „Król Stanisław Leszczyński, książę Lotaryngji i Baru". 19.35 — 19.40 Komunikaty. 19.40 Pras. dziennik radj., 19.55 — 20.00 Komunikaty harcerskie. 20.00 Felieton. 20.15 Pogadanka radjotechn., 20.30 Koncert muzyki lekkiej. 21.30 Słuchowisko. 22.15 20-min. koncert Rozgłośni Katowickiej. 22.50 — 23.00 Kom. meteorol. program na dz. nast., 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Königswusterhausen, czwartek 1634,9 m.

12.00 — 12.55 Płyty gramofonowe. 14.00 — 15.00 Płyty gramof. 15.00 — 15.25 Program dla dzieci. 16.30 — 17.30 Koncert. 17.30 — 17.55 Prof. Mersmann: „Muzyka domowa". 18.30 — 18.55 Prof. C. v. Noorden: „Problem nowoczesnego odżywiania". 19.00 — 19.25 Dr. L. Herz: „Setna rocznica urodzin Capriviego". 20.00 — 20.30 Prof. Briefs: „Socjologia urzędnika". 20.30 „Oesterbottner" — opera. Nast. muzyka taneczna.

Dwa ciekawe wykłady

W dniu 27 bm. (piątek) o godz. 19 odbędą się w sali Stowarzyszenia Śpiewaczego, ulica Piotrkowska 243 pierwsze wykłady na tematy: „Katolicyzm a życie socjalne" oraz „Katolicyzm a kapitalizm" Oba wykłady wygłoszą

wybitni prelegenci.

Ponadto wezmą udział katolickie chóry połączone. Zostaną wykonane następujące produkcje: „Króluj nam Chryste" — Nowowiejskiego, „Zdrowaś Marjo" — St. Moniuszki, „Bogu Rodzica" — Żeleńskiego.

Bilety wejścia na oba wykłady na ten dzień w cenie 1 zł. lub na wszystkie 3 dni w cenie 2 zł. 50 gr. można nabywać: 1) W kancelarji parafji św. Krzyża, ul. Przejazd 13 2) W firmie Bogusławski, Andrzeja 3. 3) W księgarni „Przyszłość", Piotrkowska 263. 4) Przy wejściu na salę.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i w czwartek sztuka rosyjska A. Fajko „Człowiek z teką".

W piątek „Konto X". Ceny najniższe od 50 gr. do 3 zł. 60.

W pełnych próbach sztuka Rice'a „Ulica". Teatr Miejski wystawi ją ściśle według inscenizacji warszawskiej, a w roli popisowej wystąpi niezrównany Stefan Jaracz.

TEATR KAMERALNY.

Stefanja Jarkowska wystąpi w Łodzi jeszcze tylko dziś, w czwartek i piątek w komedji Connersa „Roxy".

TEATR POPULARNY.

Dziś i w czwartek operetka Lehara „Hrabia Luxemburg".

W piątek „Dookoła miłości". Wszystkie miejsca po 1 zł.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.36, Praga 377.20 — 379.20, Wiedeń czeki 79.54 — 79.82, Zurych 58.07 i pół, Berlin 46.65 — 47.25, wypłaty na Warszawę 47.15 — 47.35, na Katowice i Poznań 47.10 — 47.30, Nowy Jork 11.23.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 485.88, Paryż 123.96, Berlin 20.43 3/4, Montreal 485.75, Amsterdam 12.10, Bruksela 34.84 i pół. Włochy 92.81, Szwajcarja 25.21 1/4, Kopenhaga 18.16 1/8, Sztokholm 18.14 7/8, Oslo 18.16 1/8. Wiedeń 34.57, Warszawa 43.36.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 123.96 i pół, Szwajcarja 491.75, Berlin 606.75.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.61 — 57.72, czek na Londyn 25.—. Telegr. wypłaty na Warszawę 57.60 — 57.71.

BAWEŁNA.

Liverpool, 24. 2. Amerykańska, zamknięcie: luty 6.02, marzec 6.03, kwiecień 6.08, maj 6.13, czerwiec 6.18, lipiec 6.23, sierpień 6.27, wrzesień 6.30, październik 6.33, listopad 6.37, grudzień 6.40, styczeń 6.44, Loco 6.11.

Liverpool. Bawełna Egipska, zamknięcie: marzec 9.64, maj 9.74, lipiec 9.84, wrzesień 9.96 październik 9.96, styczeń 10.13. Loco 10.05.

Nowy Jork, 24. 2. Amerykańska, zamknięcie: loco 11.35; kontrakty: marzec 11.23, kwiecień 11.35, maj 11.47, czerwiec 11.59, lipiec 11.74, sierpień 11.85, wrzesień 11.89, październik 12.00. listopad 12.08, grudzień 12.18, kwiecień 12.29.

Nowy Orlean, 24. 2. Amerykańska — zamknięcie: marzec 11.23, maj 11.50, lipiec 11.74, październik 12.00, grudzień 12.20, styczeń 12.25, Loco 10.97.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

TENDENCJA DLA DEWIZ SŁABSZA.

Zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne na zebraniu giełdy walutowej było bardzo małe. Nawet na dewizy amerykańskie i angielskie, stanowiące zwykle największe pozycje w obrotach ogólnych mało było reflektantów. W przeciwieństwie do mocniejszego nastroju, panującego na zebraniu poprzedniem, na giełdzie ujawnił się

nastrój słabszy

oraz duża chęć ze strony niektórych instytucyj bankowych do realizacji. Z tego wnosić można, iż rezerwy dewiz w tutejszych instytucjach bankowych są dość pokaźne. Dewizy na Belgję utrzymane, wyżej zaś o ćwierć gr. (na 1 funcie) płacono za dewizy na Londyn oraz o 1 gr. — na Włochy. Kursy pozostałych dewiz, stanowiących większość, obniżyły się w większym lub mniejszym stopniu, a mianowicie: Nowy Jork o 0,1 gr. (na 1 dolarze), Praga — o pół gr., Paryż — o jeden i ćwierć gr., Wiedeń — o 1 gr., Szwajcarja — o 5 gr oraz Holandja — o 10 gr.

NIEJEDNOLITA TENDENCJA DLA PAŃSTWOWYCH I PRYWATNYCH PAPIERÓW PROC.

Z pożyczek państwowych 3 proc. Prem. Poż. Budowlana, 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna, 5 proc Poż Konwersyjna oraz 5 proc. Konwersyjna Poż. Kolejowa utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Z pozostałych pożyczek obracano 6 proc. Poż. Dolarową po kursie niższym od poprzedniego o pół proc. oraz 7 proc. Poż. Stabilizacyjna po kursie o 1 proc wyższym. Wreszcie listy zastawne i obligacje banków państwowych utrzymały nadal swe ustabilizowane kursy. Ruch prywatnemi papierami lokacyjnemi zmniejszył się. Kursy normowały się niejednolicie. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie obniżyły się o 25 gr i 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa — o 50 gr., 8 proc. L. Z. m. Warszawy cieszyły się większym popytem. Kurs podniósł się 75 gr. Drobna zwyżkę (25 gr.) osiągnęły 10 proc. L. Z. m. Radomia.

AKCJE — PRZEWAŻNIE SŁABSZE.

Na polu wartości dywidendowych ożywienie było małe, obroty — ograniczone, tendencja — przeważnie słabsza. Z akcyj bankowych akcje Banku Polskiego przy szczupłym materjale osiągnęły zwyżki 75 gr. Z akcyj przemysłu cukrowniczego dopytywano się o akcje Warsz. Tow. Fabr. Cukru, lecz co do wysokości kursu strony nie zdołały dojść do porozumienia. Z akcyj kopalnianych akcje Warsz. Tow. Kopalń Węgla obniżyły się o 25 gr. Z akcyj metalurgicznych sprzedawano Modrzejowskie po kursie o 65 gr. niższym od poprzedniego oraz Starachowice — o 75 gr. Innemi metalurgicznemi akcjami zawierano drobne tranzakcje bez urzędowych notowań.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 25.2. — Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych. Ceny rozumieją się za 100 kilogramów, parytet wagon Warszawa: Żyto 18—18 i pół. pszenica 25 i pół — 26 i pół, owies jednolity 20—21, — zbiórkowy 18—19, jęczmień na kaszę 17 i pół — 18 i pół — browarny 23 i pół — 24 i pół, mąka pszenna luksusowa 50—60, — pszenna 4/0 40—50, — żytnia wg. t. p. 32—34, otręby pszenne szale 15—16, — średnie 14—15, — żytnie 12—12 1/4, kuchy lniane 28—29, — rzepakowe 19—20, groch polny jadalny 25—28.

ZMIANA ADRESU.

Zarząd i Komenda Związku Strzeleckiego m. Łodzi przeprowadziła się w dniu dzisiejszym na ul. Piotrkowską 64 (prawa oficyna parter w ogrodzie — drugie wejście z ul. Sienkiewicza 9)

Ciekawy pas nieba

w zwierciadłach teleskopu.

Wybudowanie olbrzymiego teleskopu zwierciadłowego na Mount Wilson w Stanach Zjednoczonych pozwoliło na dokładniejsze, niż dotychczas, obserwacje nieba. W szczególności odległa od ziemi na tysiące lat świetlnych Droga Mleczna była mało zbadana.

Dopiero obecnie dokonano z niej cały szereg zdjęć fotograficznych, które dostarczyły wręcz

rewelacyjny materjał.

Oto zauważono na mniej więcej jednolitej wśledze tego olbrzymiego zbiorowiska gwiazd czarne plamy o wyraźnie zarysowanych konturach. Astronomowie postawili odrazu cały szereg hypotez. Początkowo przypuszczano, że plamy te to przerwy „dziury" w Drodze Mlecznej.

Najnowsze badania dowiodły jednak, że są to „chmury kosmiczne", które zasłaniają sobą za niemi leżące gwiazdy tworzące świetlisty pas Drogi Mlecznej. Przypuszczają również, że dwie olbrzymie ciemne smugi, które zakrywają Drogę Mleczną pomiędzy gwiazdozbiorem Łabędzia i Centaura są również

olbrzymiemi chmurami kosmicznemi.

Uczeni sądzą, że chmury te składają się częściowo z gazu, częściowo z nieświecących ciał stałych: pyłu kosmicznego wielkości planet gęsto zgrupowanych. Charakter tych chmur wyjaśnia się również tem, że światło gwiazd na ich brzegach znajdujących się ulega specjalnemu zabarwieniu. Odległość Ziemi od tych chmur wynosi około 400 lat świetlnych.

Ostatnio astronomowie doszli do wniosku, że podobne chmury kosmiczne są w całym układzie galaktycznym, tylko że widać wyłącznie na pierścieniu Drogi Mlecznej, jako na jasnym jednolitym tle. Podobne chmury znajdować się mogą i

w innych częściach nieba,

zasłaniając nam odległe światy. Może wszystko, co widzimy przy pomocy lunety znajduje się przed chmurami, lub w przerwach między niemi. W każdym bądź razie ostatnie odkrycia dowiodły, iż eter kosmiczny, nie jest idealnie czysty, że są w nim mgły i chmury, w które Ziemi nie byłoby bezpiecznie się dostać.

Kolorowe pięty.

Nowe wybryki mody.

Jak donoszą pisma paryskie, znana firma Wortha postanowiła wprowadzić nową modę. W czasie pokazu mód zorganizowanego przez firmę Worth manekiny paradowały w sukniach z lamy przepasanych paskiem ze skóry lamparciej.

Najciekawszą jednak rzeczą było to, że manekiny miały gołe nogi i malowały kolorowo pięty. Na nogach nosiły płytkie sandałki.

Prawdopodobnie moda ta była lansowana na okres letni.

CISZA W PRZESTWORZACH

Tłumik w samolotach.

Pierwotne automobile odznaczały się nietylko estetycznym wyglądem i szybkością jazdy, ile ogłuszającym hukiem ich prymitywnych motorów. Dzisiejsze autocary biegną do tego stopnia bezszelestnie, że ich jedynym uchwytnym odgłosem (oczywiście za wyjątkiem ryku syreny!) jest szelest

opon sunących po jezdni.

Najhałaśliwszym środkiem komunikacyjnym dni naszych jest samolot, przewyższający swoim warkotem wielokrotnie stalowy łoskot rozpędzonego [...] Warczenie aeroplanu szybującego [...] cznej nawet wysokości nad osiedl[...] kiem, jest tak intensywne, że w[...] bom — zwłaszcza pracującym [...] — przerywa pracę, i strach [...] co dziać się będzie, gdy rozwi[...] w zawrotnem tempie komunika[...] wietrzna zaludni szlaki podniebne [...] cami hałaśliwych maszyn. Przed [...] kiego stanu rzeczy mają w pew[...] rze już dzisiaj ludzie zmuszeni [...] w sąsiedztwie

wielkich aerodromów.

Zdaje się jednak, że tej nerwob[...] łalności, tak sympatycznych [...] aparatów lotniczych, wkrótce b[...] łożony kres, albowiem jeżeli [...] wiadomości podanej przez gazety [...] skie, wynaleziony został nareszcie [...] rząd-tłumik zapewniający w prz[...] całkowitą „ciszę w przestworzach".

Łoskot powodowany przez [...] ma dwojakie źródło: jedno — [...] dmuch motoru, czyli ów tak cha[...] styczny u motocyklów „trzask [...] łomotowego", — jeno w danym [...] ku znacznie silniejszy — drugi [...] huk i świst śmigła „bijącego" p[...] Odgłosy te, dające w sumie ów [...] jący warkot aeroplanu, tworzone [...] zresztą wszystkie odgłosy przez [...] wietrzne. Otóż ów wynaleziony [...] mik" jest w ten sposób skonstr[...] że powoduje neutralizowanie się [...] ne fal powietrznych przez [...] „grzbiet" jednej fali zostaje [...] przez „koryto" drugiej pozbawi[...] głosonośnych właściwości. „Zw[...] w ten sposób fale powietrzne [...] ucha ludzkiego nieuchwytne.

Dźwiękowa maszyna do pisania.

Tajemnica sztucznego głosu.

Mowa z atramentu i papieru.

Człowiek - maszyna „robott", niedawno obchodził czwartą rocznicę swego istnienia. Nie tak dawno jeszcze ten twór, urzeczywistniający dawne marzenia ludzkości, podziwem napełniał wszystkich: mógł poruszać się, załatwiać pracę, telefonować a zatem i mówić. Głos jego jednak był tylko echem płyty gramofonowej, ukrytej w jego wnętrzu.

Obecnie młody technik angielski, E. A. Humphriss wystąpił z nowym wynalazkiem, stanowiącym sensację w dziedzinie techniki. Wynalazł

sztuczny głos.

Dla szerszej publiczności, nieświadomej pozornie łatwych szczegółów technicznych, utrwalenie głosu ludzkiego na płycie gramofonowej dotąd pozostaje tajemnicą, a film dźwiękowy i maszyna dźwiękowa wydają się czemś niezwykłem, wkraczającem w dziedzinę cudów.

Do rzeczy, wprawiających w podziw, należy także głos kreślony, wzgl. wyrysowany. Mr. Humphriss, produkując swój wynalazek, przedewszystkiem w obecności widzów wyrysował na papierze, posiłkując się przy tej czynności szkłem powiększającem, szereg kresek i łuków. Oglądając papier z falistemi na nim linjami trudno sobie wyobrazić, że przemówi. A jednak tajemnicza rolka papieru

wydaje dźwięki,

jasne i sympatyczne, a przemawia przez nią ręka, która znaki na niej kreśliła.

Rzecz ta odbywa się w następujący sposób:

Mr. Humphriss wziął kopję celuloidową, dokładną fotografję linij umieszczonych na papierze i rozłożył ją w aparacie projekcyjnym. Odezwał się głos który zapewne dlatego tylko wydał się tak nierealny, że nieliczni słuchacze wiedzieli zgóry, iż nie jest to głos żywego człowieka a zrodzony z atramentu i papieru. Wynalazca zastosował jedynie odwrotną procedurę znanego technicznego zjawiska. Fotografja głosu opiera się na zasadzie świetlnodźwiękowego filmu. Wiadomo już, że za pośrednictwem elektryczności rozłożyć można tony

na kreski jasne i ciemne,

które po utrwaleniu na płycie fotograficznej ponownie przetworzyć można na fale dźwiękowe i oddać przez głośnik. Młody technik rozłożył różne odbicia słów na poszczególne dźwięki i wyrysował ich schematy. Była to praca bardzo mozolna, ponieważ dla kilku słów potrzebował ponad sto godzin czasu.

Rolki Humphrissa przemawiają jak je wyrysuje: głosem męskim lub kobiecym. Kreśli głosy męskie i kobiece, przekształca je dowolnie, nadając im intonację bardziej szorstką albo czystszą. Może uczynić jeszcze więcej —

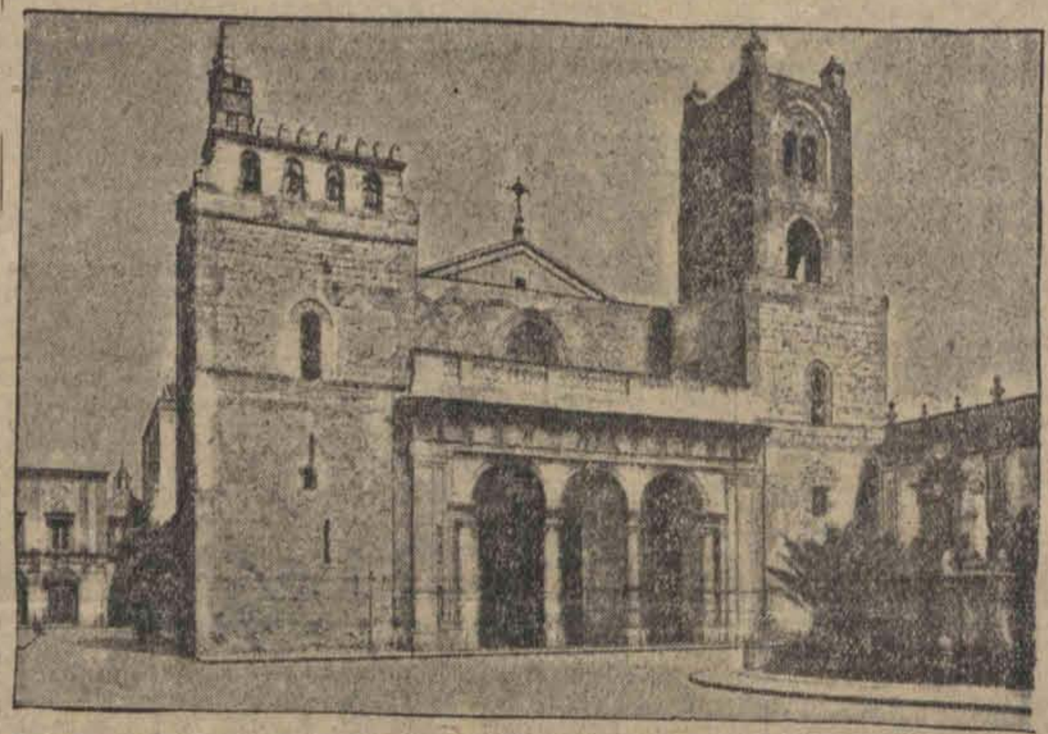
wyrysować idealny głos

tenora lub barytona a także i najczystszy sopran. W tym celu używa tylko swych dźwiękowych znaków zecerskich, przerabiając je tak długo, aż uzyska żądany efekt.

Narazie jest to jeszcze praca bardzo mozolna, lecz z biegiem czasu będzie można „ułożyć" i oddać głos na maszynie, podobnej do maszyny do pisania co da się uskutecznić szybko. W przyszłości zatem dyktować będzie można sekretarce na maszynie mowy i płomienne odezwy i zaoszczędzić głosu przy odczytywaniu aktów co zastąpi maszyna.

Nie będzie także trudności przy „oczyszczeniu" z niedokładności pięknych aryj Carusa, utrwalonych na płytach a także poprawić będzie można amerykański akcent aktorów filmowych zamieniając go na czysty akcent wykształconych sfer londyńskich. Ten właśnie szczegół zachęca do pracy młodego wynalazcę, by zaoszczędzić rodakom przykrości, jakie odczuwa ucho wytwornego Anglika na dźwięk amerykanizmów, co wielu osobom psuje słuchanie najciekawszego filmu dźwiękowego.

Orkan w Sycylji.



Starożytna katedra w sycylijskiem mieście Palermo, które zostało nawiedzone przez straszliwy orkan. Podczas burzy kilkanaście osób poniosło śmierć, liczne domy uległy zniszczeniu. (F)

Pocałunek pięknej damy.

Nagrodzony lotnik.

O niezwykle oryginalnej scenie która rozegrała się niedawno na jednej z najruchliwszych ulic paryskich, rozpisuje się obecnie prasa tamtejsza.

Przed jednym z paryskich wielkich i wspaniałych hoteli luksusowych, stał w tych dniach

lotnik w randze porucznika

i czekał na swego przyjaciela. Wtem zajechała taksówka z której wysiadła młoda, piękna i bardzo elegancko ubrana kobieta. Uważała ona młodego mężczyznę w uniformie za portjera hotelowego, wręczyła mu zatem banknot 100 frankowy i rzekła zagranicznym akcentem.

— Proszę zapłacić szofera i zatrzymać resztę!...

Porucznik ubawił się bardzo tą pomyłką i postąpił tak, jakby rzeczywiście był służącym hotelowym. Zapłacił więc szoferowi, ale resztę wręczył zpowrotem damie i oświadczył z uśmiechem.

— Madame, proszę mi wybaczyć, ale nigdy nie przyjmuję pieniędzy od kobiety...

Przy tych słowach odchylił kurtkę i pokazał ordery, zdobiące mu pierś.

Dama zrozumiała teraz swą omyłkę zaczęła się mienić na twarzy ze zmieszania i zakłopotania a wreszcie zdecydowała się nagle i pochyliwszy się ku oficerowi — pocałowała go serdecznie!

Dwie ofiary ruletki.

Rzężenie konającego zaalarmowało służbę.

Z Monte Carlo donoszą o zagadkowem morderstwie i samobójstwie, popełnionem w jednym z tamtejszych hoteli.

O godzinie 6-tej rano służba hotelu „Ermitage" usłyszała rzężenie, dochodzące z numeru, zajętego przez dwie osoby z Paryża.

Dano znać dyrekcji, która

kazała wyłamać drzwi,

zamknięte od wewnątrz. W pokoju, na łóżku znaleziono dwa nagie ciała: Artura Steigera oraz Zuzanny Cocquerel, 34-letniej kobiety, przybyłej do Monte Carlo przed kilku dniami.

Miała ona czaszkę, przeszytą kulą rewolwerową i była już martwa. Steiger, który również miał ranę postrzałową skroni, dawał jeszcze oznaki życia i z jego to ust wydobywało się rzężenie, które

sprowadziło służbę.

Odwieziony do szpitala, zmarł w przeciągu kilku godzin.

Jest rzeczą pewną, że do rozpaczliwego czynu popchnęły ich trudności finansowe, gdyż policja zdołała stwierdzić, że przybyli w przeddzień wypadku przegrali w kasynie

ogromną sumę 25.000 franków,

przy nich zaś znaleziono tylko 1 frank 25 centimów.

Usypiacz w przedziale kolejowym.

Podejrzany towarzysz żony kupca.

Prasa wiedeńska rozpisuje się obecnie o sensacyjnej aferze kryminalnej: oto nieschwytany dotąd złoczyńca uśpił w wagonie bogatą żonę fabrykanta, a

następnie ją obrabował.

Bliższe szczegóły tej sprawy są następujące:

Do Wiednia wracała pociągiem pospiesznym z Budapesztu żona kupca, pani Anna Fuertel, osoba średniego wieku, mająca przy sobie znaczną sumę oraz wartościową biżuterję. W jej przedziale znalazł się jakiś mężczyzna, około czterdziestki, wyglądający na rolnika, którego rysopis i ona i pewien szofer później dokładnie podali. Otóż ów jegomość wdał się z panią Anną w rozmowę. W pewnej chwili — a było to już blisko Wiednia — zbliżył się ów „rolnik" nagle do damy i przytknął jej do nosa chustkę,

przepojoną chloroformem.

Gdy pani Fuertler straciła przytomność, opryszek ograbił ją i wyszedł z wagonu...

Przywołał taksówkę, każąc się zawieźć na jedną z ulic w śródmieściu... Nie miał przy sobie bagaży, tylko tekturowe pudełko.

Powróciwszy do przytomności, p. Fuertel spostrzegła brak pieniędzy i biżuterji i narobiła hałasu. Odnaleziono owego szofera, który potwierdził rysopis podany przez obrabowaną kobietę. Mimo jednak nader szczegółowego rysopisu policja narazie nie zdołała wpaść na ślad tajemniczego bandyty...

„Ściągacz spodni" i puderniczka z lampką elektryczną.

Najdziksze pomysły i najbar[...] prawdopodobne idee, których [...] nie w realną i utilitarną formę [...] faktem, budzącym pusty śmiech [...] wanie, można zazwyczaj oglądać [...] cjalnym urzędzie, który wydaje [...]

na nowe wynalazki.

Jednem z najbardziej k[...] wcieleń tych dzikich pomysłów [...] rasol z oświetleniem elektry[...] który patent został wydany w [...]

Parasol jest wogóle ulubiony [...] miotem wynalazców. Od roku 19[...] wyżej wym. urząd patentowy w [...] nie wydał

około 400 patentów

zmierzających do rozmaitych [...] deszczochronu. Jest pomiędzy [...] tent na parasol z oknami, na [...] antena, oraz na parasol z przy[...] palenia.

Nie mniej komiczny wynalazek [...] lektryczny „przewietrzacz" [...] aparat dla konserwowania [...] ków. Inny wynalazca opraco[...] jekt „ściągacza spodni", inny [...] materjał na ubranka dziecinne [...] nie ogrzewany, wreszcie jeszcze [...] patentował puderniczkę specjalną [...] żytku w kinie, opatrzoną

lampką elektryczną.

Na wyróżnienie zasługuje [...] automatyczna kołyska i przyrz[...] czający prawidłowego trzymania [...] przy pisaniu.

Aby wyrobić sobie pojęcie o [...] nadających się do niczego i ch[...] pomysłów, dość przytoczyć, że [...] sięcy wydawanych rocznie [...] czech patentów 50 tysięcy poda[...] względzie zostaje odrzuconych [...] względu na ich bezużyteczność [...] ność lub poprostu głupotę.

Nie żałujmy pieniędzy na światło!

Szczególniej podczas pracy.

Spostrzeżenie to dawno znane, że przy jasnem i słonecznem niebie żyje się lepiej, pracuje się raźniej i uzyskuje się dobre wyniki swej pracy. Na stan ten składają się różne czynniki, a

przedewszystkiem oświetlenie.

W dużych miastach mimo wielkich szyb, mało stosunkowo światła i mało stosunkowo słońca dochodzi do naszych warsztatów i do naszych biur. Ale mimo wszystko światło słoneczne, światło dzienne pozostanie zawsze najlepszem oświetleniem tak ze względu na nasz wzrok, jako też ze względu na usposobienie nasze. Życie jednak nasze zmusza nas do pracy i w porach wieczornych, a w porze tej stosunkowo mało zwracamy uwagi na oświetlenie. Jest to spostrzeżenie znane zresztą w medycynie zawodowej, że im światło jest lepsze, tem wydajność robotników jest większa.

I dlatego też i w życiu codziennem nie powinniśmy żałować

pieniędzy na światło.

Dbać o odpowiednie oświetlenie, zważać na to, by pole naszej pracy, czytania, pisania, czy rysunku było należycie oświetlone, ale tak, by jednakowoż równocześnie nie drażniło naszych oczu. Specjalnie na oświetlenie pola pracy zwracać winne uwagę panie, wykonujące rozmaite roboty ręczne, czy też szydełkowe.

ZUPA Z WOŁOWEGO OGONA

na stole królewskim.

Dawniej spożywano daleko więcej zup, niż obecnie. Nie było uczty, ani obiadu bez zupy. Rozmaitość zup była ogromna, znane były zupy ze zwierzyny z mięsa, z drobiu i jarzyn, z owoców zupy migdałowe, cebulowe, musztardowe.

Od najwcześniejszych lat

karmiono dzieci zupą,

była to tak zwana „Panade".

Zupa ta składała się z wody ocukrzonej i chleba.

Dla osób osłabionych istniała specjalna zupa, nosząca nazwę „boskiej zupy", w skład jej wchodziło: mięso wołowe, puree z drobiu, rodzenki, suche liście róży i cynamon.

Zupy należały do bardzo

kosztownych potraw.

W 14-ym wieku we Francji nakazem królewskim ograniczona została liczba zup.

Ojcowie nasi byli również wielkimi amatorami zup, twierdząc, iż zupa toruje drogę innym potrawom.

Oto przepis znakomitej historycznej zupy Katarzyny Medycejskiej. Była to zupa, przyrządzona na winie, w[...] melanż mleka, wina, owoców z [...] z cukrem, cynamonem i gwoździkami [...] do tego płynu dodany był chleb [...] w kostkę lub grzanki; zupę te [...] wano

bardzo gorącą.

Z nowoczesnych zup znana jest i [...] lubiana w Anglji tak zwana [...] soup", zupa z ogonów wołowych [...] to zupa bardzo wykwintna. Da[...] jej przepis w proporcji na 4 osoby [...]

2 ogony wołowe sparzyć [...] i nastawić z dwoma litrami wody [...] kilo wołowiny usiekać, wymieszać [...] 4-ma białkami i dołożyć do smaku [...] gotowanego z ogonów, dodać [...] włoszczyzny i wszystko gotować [...] zem 3—4 godzin; gdy zupa gotowa [...] fasować, dodać szklankę madery, [...] papryki i zaprawić łyżką mąki [...] nej, rozbitej w wodzie i zagotować [...]

W wazę włożyć oddzielnie [...] nych pieczarek, pokrajane ogony [...] seczki z drobiu. Jest to jedna z [...] niejszych zup.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski. Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.